

indeks

ISSN 142 – 2991

PISMO POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Nr 33

Rok VI

Kielce

Styczeń 1997



W NUMERZE:

- DROGA DO PROFESURY
- POSIEDZENIA SENATU
- KADENCJA 1993–96 W OPINIACH REKTORÓW
- NOWY ADMINISTRATOR UCZELNI
- INTERNATIONAL CONFERENCE ON „HEAT TRANSFER WITH CHANGE OF PHASE”
- HISTORIA TEATRU IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO W KIELCACH
- PRAKTYCZNE INFORMACJE DLA UŻYTKOWNIKÓW BIBLIOTEKI
- METODYCZNE EMPIRIE
- WSPOMNIENIE O DOCENCIE M.B. MANUGIEWICZU
- FOTOGRAFIA KIELECKIEGO ZAMKU W PIEKOSZOWIE
- SPORT
- 15 LAT TRADYCJI – SYLWESTER 96/97



DROGA DO PROFESURY

21 listopada 1996 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski nadał dziekanowi Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach doc. dr. inż. Czesławowi Lewinowskiemu tytuł naukowy profesora.



Droga do profesury była długa, bowiem w trakcie tej naukowej marszruty, co rusz pojawiały się rozmaite przeszkody. Trzeba je było przewyciężać niekiedy uporem i cierpliwością, a przede wszystkim systematyczną pracą.

Aby uzyskać tytuł naukowy profesora, należy piąć się permanentnie w górę, stale prowadzić badania, publikować prace i oczywiście zajmować się dydaktyką. Taka właśnie była też i via prof.

dr inż. Czesława Lewinowskiego.

Profesor urodził się w 1933 r. we wsi Szczotkowice koło Działoszyc. Po maturze kilka lat pracował jako majster na budowach Pińczowa i Miechowa. Nurtowały go jednak stale problemy teoretyczne. Dlatego też podjął decyzję dalszego kształcenia. W latach 1953 - 1959 studiował na Wydziale Budownictwa Przemysłowego i Ogólnego w Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Odtąd był całkowicie zaangażowany nauką. Spędzał setki godzin w laboratoriach przy prowadzeniu eksperymentów i publikował. Już w 1964 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych w zakresie budownictwa drogowego. Problemy „trzosy” nie liczyły się zbyt, dominowały sprawy nauki i dydaktyki.

Na wieść, że w Kielcach rodzi się uczelnia techniczna, młody doktor przybył do Kielc. Pracował tu w Kielecko-Radomskiej WSI w Kielcach w latach 1965 - 1969 na stanowisku starszego wykładowcy, pełniąc funkcję kierownika Zakładu Budowy Dróg. Kierując się różnymi poczynaniami powrócił jednak do Gliwic i tam wykładał do 1986 r. Od dziesięciu lat prowadzi zajęcia w Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach. Od 1987 roku pełni funkcję dziekana Wydziału Budownictwa Lądowego. Obecnie pełni tę funkcję po raz trzeci. Jest to ewidentny dowód talentu organizacyjnego Profesora, przejaw jego bogatej osobowości, autorytetu wśród pracowników nauki i studentów uczelni.

Prof. zw. dr inż. Bogdan Stypułkowski, wybitny specjalista budowy dróg w Polsce, w swej recenzji dotyczącej dorobku naukowego i dydaktycznego doc. dr. inż. Czesława Lewinowskie-

go napisał: „Działalność Czesława Lewinowskiego na rzecz gospodarki narodowej ma ścisły związek z praktyką. Wniósł on istotny wkład w rozwój inżynierii komunikacyjnej oraz budownictwa drogowego. Posiada autorytet zarówno w środowisku naukowym, jak i zawodowym. Jego prace badawcze zakończyły się ważnymi dla praktyki wynikami.”

W istocie wkład Profesora Lewinowskiego w marszu nauki polskiej jest doniosły. Potwierdzają ten osąd i inni znawcy drogownictwa w Polsce, w tym profesorowie Marian Tracz z Politechniki Krakowskiej oraz Wojciech Suchorzewski z Warszawy. Pierwszy ocenił Profesora przez pryzmat przede wszystkim jego wyników badawczych i ogłoszonych przezeń prac naukowych. Profesor Czesław Lewinowski jest przecież autorem 74 rozpraw, z których na szczególną uwagę zasługuje „*Matematyczna analiza wyników badań przeprowadzonych w laboratoriach drogowych*”. Profesor napisał też cztery podręczniki, szereg rozpraw i komunikatów, wydanych w rozmaitych wydawnictwach jak: Archiwum Inżynierii Lądowej, Drogownictwo, Inżynieria i Budownictwo, a także w *Zeszytach Naukowych Politechniki Śląskiej*. Wygłosił wiele referatów naukowych na konferencjach w kraju i za granicą. Dlatego bez przesady trzeba podkreślić, za opinią prof. dr inż. Tracza, że „Czesław Lewinowski jest kojarzony z projektowaniem konstrukcji drogowych nawierzchni bitumicznych i z betonu cementowego oraz projektowaniem krzywych przejściowych na łukach drogowych”.

W naukowej biografii Profesora Lewinowskiego bogate jest pokłosie na niwie kształcenia młodych kadr. Dotychczas bowiem był promotorem i recenzentem 23 rozpraw doktorskich. Jego wykłady cieszą się wielkim wzięciem wśród studentów. Profesor Lewinowski jest osobowością niezmiernie dynamiczną i pluralistyczną. Chociaż problemy drogownictwa dominują w jego rozważaniach i dysputach naukowych, jest jednak wielkim humanistą, politologiem, a przede wszystkim miłośnikiem swej Działoszyczej Ziemi.

Profesor pełni też kilka zaszczytnych funkcji. Jest honorowym członkiem Krajowej Izby Gospodarczej Drogownictwa i Regionalnej Rady Naukowo-Ekonomicznej przy Wojewodzie Kieleckim. Od grudnia 1965 r. Profesor wraz z małżonką Zofią – lekarzem medycyny i synem Jackiem – inżynierem budownictwa mieszka w Kielcach.

E. Kosik

Redaguje zespół: Krzysztof Grysa, Krystyna Solakiewicz, Danuta Sikora, Elżbieta Wikło

Łamanie komputerowe: Marcin Pawlik

Projekt okładki i skanowanie zdjęć: Tadeusz Uberman

Adres redakcji: POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA bud. A pok. 107, tel. 24 – 549

25 – 314, Kielce, Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 7

Druk: Samodzielna Sekcja Poligrafii PŚK., 25 – 314 Kielce, ul. Studencka tel. 24 – 670

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w dostarczonych materiałach

POSIEDZENIE SENATU 27 listopada '96

• Wręczenie nominacji na stanowisko profesora zwyczajnego Politechniki Świętokrzyskiej **Profesorom Zbigniewowi Wesołowskiemu i Leszkowi Gołaskiemu.**

• Uchwalono zasady rekrutacji na studia w r. ak. 1997/98.

• Minutą milczenia uczczono pamięć **Docenta Mariana Bronisława Manugiewicza** – emerytowanego nauczyciela akademickiego Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Świętokrzyskiej.

• Na stanowisko dyrektora administracyjnego powołano **dr inż. Adama Barchana.**

• Ustalono składy osobowe komisji senackich i dyscyplinarnych, których przewodniczący zostali powołani na poprzednim Senacie:

Senacka Komisja Dydaktyki i Wychowania

przewodniczący – prof. dr hab. inż. Tadeusz Borowicz
 członkowie – prof. dr hab. Stanisław Meducki – JM
 – prof. dr hab. inż. Andrzej Szplit – ZiM
 – prof. dr hab. inż. Antoni Czubak – WM
 – dr inż. Anna Oset – WEAiI
 – dr inż. Stanisław Dziechciarz – WM
 – dr inż. Jerzy Morawski – WEAiI
 – dr inż. Wiesław Nowak – WBL
 – dr Zdzisław Piasta – WM
 – dr inż. Jan Sztechman – JM
 – studentka Agnieszka Duda, – V r. WM

Senacka Komisja Organizacji i Rozwoju Budżetu i Finansów

przewodniczący – prof. dr hab. inż. Wacław Gierulski
 członkowie – prof. dr hab. inż. Jacek F. Mączyński – CLTM
 – prof. dr hab. inż. Mirosław Wciślik – WEAiI
 – prof. dr hab. inż. Maria Żygadło – WBL
 – dr inż. Dariusz Bojczuk – ZNP
 – dr inż. Zbigniew Sender – NSZZ „Solidarność”

Senacka Komisja Rozwoju Kadry Naukowej i Współpracy z Zagranicą

przewodniczący – prof. dr hab. inż. Leszek Rudziński
 członkowie – prof. dr hab. inż. Andrzej Neimitz – WM
 – prof. dr inż. Leszek Gołaski – WBL
 – prof. dr hab. inż. Mirosław Wciślik – WEAiI
 – mgr Halina Drozd – ZNP
 – dr Andrzej Lenarcik – NSZZ „Solidarność”

Senacka Komisja Badań Naukowych i Aparatury

przewodniczący – prof. dr hab. inż. Jacek Przygodzki
 członkowie – prof. dr inż. Leszek Gołaski – WBL



– prof. dr hab. inż. Bogusław Radziszewski – CLTM
 – prof. dr hab. inż. Zbigniew Rusin – WBL
 – prof. dr hab. inż. Tomasz Stańczyk – WM
 – prof. dr hab. inż. Mirosław Wciślik – WEAiI
 – dr inż. Bogdan Antoszewski – WM
 – dr inż. Zdzisława Owsiak – WBL
 – dr hab. inż. Jan Stępień – WEAiI
 – dr inż. Robert Choderek – WEAiI
 – dr inż. Tadeusz Orzechowski – WM

Senacka Komisja Dyscyplinarna dla Studentów

przewodniczący – prof. dr hab. inż. Zbigniew Rusin
 członkowie – dr inż. Leszek Radziszewski – WM
 – dr inż. Danuta Śliwińska – WEAiI
 – dr inż. Zbigniew Lis – WM
 – dr inż. Jerzy Wawrzeńczyk – WBL
 – mgr inż. Stanisław Wąż – WBL
 – student Artur Haberko – III r. WBL
 – student Artur Szmiłyk – II r. WEAiI
 – student Marek Skalski – V r. WBL
 – student Krzysztof Strugacz – IV r. WM
 – student Sławomir Kwaśniewski – V r. WEAiI

Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla Studentów

przewodniczący – prof. dr hab. inż. Jerzy Piasta
 członkowie – dr inż. Andrzej Deneka – WBL
 – dr inż. Tadeusz Stefański – WEAiI
 – dr inż. Andrzej Sęk – WM
 – dr inż. Kazimierz Sułko – WBL
 – dr Barbara Zbroińska – JM
 – studentka Ewa Nieśpielak – III r. WBL
 – studentka Magdalena Bogusławska – III r. WBL
 – student Hubert Cedro – III r. WBL
 – student Piotr Dwurnik – IV r. WM
 – student Dariusz Kasprzak – V r. WEAiI

Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli Akademickich

przewodniczący – prof. dr hab. Jan Naumiuk
 członkowie – prof. dr hab. inż. Andrzej Ambrozik – WM

- prof. dr hab. inż. Czesław Bobrowski – WEAiI
- prof. dr hab. inż. Czesław Linczowski – WBL
- prof. zw. dr hab. inż. Karol Przybyłowicz – WM
- dr inż. Paweł Lubecki – ZNP
- dr inż. Stefan Naczyła – NSZZ „Solidarność”
- dr inż. Dariusz Ozimina – WBL
- dr inż. Danuta Śliwińska – WEAiI

• Wybrano nową Kapitułę Medalu Politechniki Świętokrzyskiej na kadencję 1996 - 99 pod przewodnictwem rektora **prof. Henryka Frąckiewicza**. Członkami Kapituły zostali: prof. dr hab. **Andrzej Radowicz**, prof. dr hab. inż. **Andrzej Neimitz**, prof. dr inż. **Czesław Lewinowski**, dr hab. inż. prof. **Półk Zdzisław Kaczmarek**, dr inż. **Janusz Kiesner**.

• Senat pozytywnie zaopiniował kandydaturę dr. hab. inż. **Jana Stępnia** na stanowisko profesora nadzwyczajnego Politechniki Świętokrzyskiej na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki.

• Samodzielny Zakład Zarządzania i Marketingu funkcjonujący dotychczas jako jednostka międzywydziałowa został włączony do struktury organizacyjnej Wydziału Mechanicznego. Jednostka ta nadal będzie mieć charakter ogólnouczelniany.

POSIEDZENIE SENATU 18 grudnia '96

• Rektor **prof. Henryk Frąckiewicz** przedłożył Senatowi sprawozdanie z działalności za rok akademicki 1995/96.

Był to w zasadzie materiał przedłożony Senatowi w czerwcu ub. r. przez ustępującego rektora minionej kadencji **prof. Andrzeja Neimitza**, uzupełniony o informacje dotyczące okresu od czerwca do września 1996 r.

• Prorektor **prof. Mieczysław Poniewski** zapoznał Senat z projektem zarządzenia rektora w sprawie zasad ustalania wysokości wynagrodzenia nauczycieli akademickich, objętego prawami autorskimi, dla celów ustalenia odpisów od podatku. Rektor **prof. Henryk Frąckiewicz** zapowiedział, że dokument ten przed podpisaniem będzie udostępniony wszystkim zainteresowanym celem zgłoszenia ewentualnych uwag.

• Zaproponowane przez prorektora ds. dydaktyki **dr inż. Barbarę Goszczyńską** poprawki do uchwały dotyczące pensum dydaktycznego wywołały ożywioną dyskusję. Dotyczyły one głównie zasad pensum dydaktycznego dla nauczycieli akademickich, pełniących z wyboru funkcję jednoosobowych organów Uczelni (rektor, prorektorzy, dziekani, prodziekani). Zasiadający w Senacie przedstawiciele starszych wykładowców zgłosili wniosek o rozważenie przez Senat możliwości obniżenia obecnie obowiązującego dla tej grupy pensum, które ustalono w maksymalnej wysokości. Rektor **prof. Henryk Frąckiewicz** ustosunkowując się do tego postulatu zapowiedział konieczność przeanalizowania ekonomicznych skutków proponowanej obniżki pensum przed ewentualnym podjęciem dyskusji na ten temat. Z tego m.in. względu wprowadzenie zmian do przedmiotowej uchwały postanowiono odłożyć na jedno z najbliższych posiedzeń Senatu.

UCHWAŁA Nr 6/96

Senatu Politechniki Świętokrzyskiej z dnia 27 listopada 1996 r. w sprawie szczegółowych zasad przyjmowania na studia laureatów i finalistów olimpiad stopnia centralnego oraz innych preferencji dla kandydatów ubiegających się o przyjęcie na studia w latach 1997 - 1999

Na podstawie art. 141 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 65 z 1990 r., poz. 385) oraz § 99 Statutu Politechniki Świętokrzyskiej uchwała się następujące zasady przyjmowania na studia laureatów i finalistów olimpiad stopnia centralnego oraz inne preferencje dla kandydatów ubiegających się o przyjęcie na studia w latach 1996/1997 do 1999/2000:

§ 1. Z pominięciem postępowania kwalifikacyjnego, w liczbie nie wyższej niż 50% ustalonego na wydziałach limitu miejsc, na I rok studiów dziennych, na kierunki techniczne przyjmowani są następujący kandydaci:

1) Laureaci i finaliści olimpiad centralnych:

- matematycznej,
- fizycznej,
- chemicznej,
- informatycznej,
- astronomicznej,
- wiedzy technicznej,
- wiedzy i umiejętności budowlanej (na kierunku budownictwo).

2) Laureaci eliminacji ogólnopolskich „Turnieju Młodych Mistrzów Techniki”.

3) Uczestnicy olimpiad wymienionych w punkcie 1 na szczeblu okręgowym (tj. II etapu), zakwalifikowani do Olimpiady Centralnej (tj. III etapu).

4) Kandydaci z dyplomem Matury Międzynarodowej z liczbą punktów nie mniejszą niż 30 oraz wybranymi co najmniej dwoma przedmiotami na poziomie wyższym z V lub IV (oprócz Biologii) grupy tematycznej i ocenami z tych przedmiotów wyższymi niż 4 punkty.

§ 2. Z pominięciem postępowania kwalifikacyjnego, w liczbie nie wyższej niż 50% ustalonego limitu miejsc, na I rok studiów dziennych, na kierunek zarządzanie i marketing przyjmowani są następujący kandydaci:

1) Laureaci i finaliści olimpiad centralnych:

- matematycznej,
- wiedzy ekonomicznej,

- historycznej,
 - geograficznej,
 - wiedzy o Polsce i świecie współczesnym.
- 2) Laureaci eliminacji ogólnopolskich „Turnieju Wiedzy o Wynalazczości”.
- 3) Uczestnicy olimpiad wymienionych w punkcie 2 na szczęblu okręgowym (tj. II etapu), zakwalifikowani do Olimpiady Centralnej (tj. III etapu).
- 4) Kandydaci z dyplomem Matury Międzynarodowej z liczbą punktów nie mniejszą niż 30 oraz wybranymi co najmniej dwoma przedmiotami na poziomie wyższym z III lub V grupy tematycznej i ocenami z tych przedmiotów wyższymi niż 4 punkty.
- § 3. Laureaci i finaliści olimpiad centralnych z języka:
- angielskiego,
 - francuskiego,
 - niemieckiego,
 - rosyjskiego,
- są zwalniani z języka obcego na egzaminie wstępnym i otrzymują z tego przedmiotu ocenę celującą (6). Laureaci i finaliści przystępujący do konkursu świadectw – otrzymują z języka obcego 6 punktów.
- § 4. Laureaci Międzyszkolnych Warsztatów Matematycznych, Międzyszkolnych Sesji Kół Matematycznych i konkursów informatycznych przystępujący do konkursu świadectw – otrzymują dodatkowo 4 punkty.
- § 5. Laureaci Olimpiady Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej Makroregionu Polski Południowo-Wschodniej przystępujący do konkursu świadectw, na kierunku elektrotechnika, otrzymują dodatkowo 4 punkty.
- § 6. Podstawą uzyskania preferencji, o których mowa w §1 pkt. 1,3 i §2 pkt. 1,3 oraz w §3 – jest dokument wydany przez komitet organizacyjny danej olimpiady.
- § 7. Podstawą uzyskania preferencji, o których mowa w §1 pkt. 2, w § 2 pkt. 2 oraz w §4 i w § 5 jest dokument wydany przez odpowiedni komitet organizacyjny.
- § 8. Kandydaci, którzy otrzymują dyplom Matury Międzynarodowej w późniejszym terminie, winni przedłożyć w czasie trwania rekrutacji w Politechnice Świętokrzyskiej zaświadczenie ze szkoły o przystąpieniu do matury.
- § 9. Postanowienia Uchwały zawarte w §1,2,3 i 4 dotyczą kandydatów, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości w 1996 r. lub w latach następnych.

§10. Uchwała wchodzi w życie po zaakceptowaniu przez Ministra Edukacji Narodowej.

UCHWAŁA Nr 7/96

Senatu Politechniki Świętokrzyskiej z dnia 27 listopada 1996 r. w sprawie określenia zasad i trybu przyjmowania na I rok studiów w roku akademickim 1997/98

Na podstawie art. 141 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 65 z 1990 r., poz. 385) oraz § 99 Statutu Politechniki Świętokrzyskiej uchwała się następujące zasady i tryb przyjmowania na I rok studiów w roku akademickim 1997/98:

I. ZASADY REKRUTACJI NA STUDIA DZienne

§ 1. ZASADY OGÓLNE

1. Rekrutację studentów i wolnych słuchaczy na I rok studiów przeprowadzają Wydziałowe Komisje Rekrutacyjne w ramach ustalonych limitów, na podstawie konkursu świadectw maturalnych lub egzaminu wstępnego.
2. Do egzaminu wstępnego mogą przystąpić kandydaci, którzy nie biorą udziału w konkursie świadectw maturalnych lub w konkursie tym nie uzyskają wymaganej ilości punktów.
3. Od decyzji Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej przysługuje odwołanie do Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej w terminie 14 dni.

§ 2. REGULAMIN KONKURSU ŚWIADECTW MATURALNYCH

1. Przy kwalifikowaniu kandydatów na poszczególne kierunki studiów, do punktacji w konkursie świadectw wliczane są oceny z następujących przedmiotów:
 - **matematyka, fizyka, chemia i język obcy** – kierunki: budownictwo, elektrotechnika, inżynieria środowiska,
 - **matematyka, fizyka i język obcy** – kierunek, mechanika i budowa maszyn,
 - **matematyka, historia, geografia i język obcy** – kierunek zarządzanie i marketing.
2. Łączna liczba punktów uzyskanych przez kandydata jest sumą punktów za:
 - a) oceny z przedmiotów konkursowych,

- b) punkty za tytuł laureata Międzyszkolnych Warsztatów Matematycznych, Międzyszkolnych Sesji Kół Matematycznych i konkursów informatycznych.
3. Liczbę punktów za oceny z matematyki ustala się, biorąc pod uwagę dwie najwyższe oceny: pierwszą najwyższą mnoży się przez dwa, a do otrzymanego iloczynu dodaje się drugą ocenę. (Przykład: jeżeli wystawiono trzy oceny: 5 – końcowa, 3 – pisemna i 4 – ustna, kandydat otrzymuje 14 punktów.) W przypadku, gdy na świadectwie występuje jedna ocena z matematyki, wówczas liczba punktów jest równa iloczynowi tej oceny pomnożonej przez 2. (Przykład: jeżeli ocena wynosi 3, kandydat otrzymuje 6 punktów.)
 4. Liczba punktów z fizyki jest równa najwyższej ocenie wystawionej z fizyki pomnożonej przez 2. (Przykład: jeżeli ocena końcowa wynosi 3, zaś ocena uzyskana na egzaminie maturalnym – 5, kandydat otrzymuje 10 punktów.)
 5. Liczbę punktów za oceny z chemii, historii, geografii oblicza się analogicznie jak z fizyki.
 6. W przypadku, gdy świadectwo maturalne nie zawiera oceny z chemii, fizyki, geografii, historii – liczba punktów z tych przedmiotów równa się „0”.
 7. Liczba punktów za oceny z języka obcego jest równa najwyższej ocenie za język obcy wystawionej na świadectwie maturalnym. (Przykład: jeżeli wystawiono oceny: język angielski – 4, język rosyjski – 6, kandydat otrzymuje 6 punktów).
 8. Kandydaci, którzy na świadectwie maturalnym otrzymali ocenę „mierny” z przedmiotów objętych konkursem świadectw, tj.:
 - z matematyki lub fizyki – przy ubieganiu się o przyjęcie na kierunek mechanika i budowa maszyn,
 - z matematyki lub fizyki bądź chemii – przy ubieganiu się na: budownictwo, inżynierię środowiska, elektrotechnikę,
 - z matematyki lub historii bądź geografii – przy ubieganiu się o przyjęcie na zarządzanie i marketing,mogą być przyjęci wyłącznie jako wolni słuchacze.
 9. Po przeprowadzeniu postępowania kwalifikacyjnego w drodze konkursu świadectw, sporzą-

dza się listę kandydatów w kolejności malejącej liczby punktów.

§ 3. EGZAMIN WSTĘPNY

1. Egzamin wstępny przeprowadza się w formie pisemnej i ma on charakter anonimowy.
2. Egzamin na techniczne kierunki studiów przeprowadza się z przedmiotów:
 - matematyka, fizyka i wybrany język obcy (angielski, francuski, niemiecki, rosyjski).
3. Egzamin na zarządzanie i marketing przeprowadza się z:
 - matematyki, historii lub geografii, lub aktualnych zagadnień wiedzy społeczno-ekonomicznej oraz wybranego przez kandydata języka obcego (angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego).
4. Ocena niedostateczna z przedmiotu egzaminacyjnego eliminuje kandydata z dalszego postępowania kwalifikacyjnego.
5. Na wniosek kandydata skierowany do Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej, oceniona praca egzaminacyjna może być udostępniona kandydatowi do wglądu w obecności sekretarza Komisji.

§ 4. ZASADY PRZYJĘĆ WOLNYCH SŁUCHACZY

1. Kandydaci, którzy nie zakwalifikowali się w wyniku konkursu świadectw, mogą ubiegać się o przyjęcie jako wolni słuchacze.
2. Wolnymi słuchaczami mogą być kandydaci, o których mowa w §2 ust. 9, jeżeli jako postępowanie kwalifikacyjne wybierają konkurs świadectw maturalnych.
3. Wolni słuchacze wnoszą opłatę za naukę, a po zaliczeniu I semestru stają się pełnoprawnymi studentami.

§ 5. KANDYDACI NA STUDIA SKŁADAJĄ NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- świadectwo dojrzałości w oryginale,
- wypełniony według ustalonego wzoru formularz zawierający: podanie, życiorys i kwestionariusz statystyczny,
- orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do podjęcia studiów,
- cztery fotografie o wymiarach 37x 52 mm bez nakrycia głowy na jasnym tle,

- dowód opłaty wnoszonej przez osobę ubiegającą się o przyjęcie na studia wyższe.

§ 6. TERMINARZ POSTĘPOWANIA KWALIFIKACYJNEGO

- Termin składania dokumentów do konkursu świadectw maturalnych upływa z dniem 13 czerwca 1997 r.
- Ogłoszenie list rankingowych ustalonych w wyniku konkursu świadectw maturalnych nastąpi w dniu 20 czerwca 1997 r.
- Termin składania dokumentów do egzaminu wstępnego upływa z dniem 27 czerwca 1997 r.
- Egzamin wstępny odbędzie się w dniach: 1, 2 i 3 lipca 1997 r.
- Ogłoszenie listy przyjętych na I rok studiów dziennych w roku akademickim 1997/98 nastąpi w dniu 7 lipca 1997 r. W przypadku niewyczerpania limitów miejsc, przeprowadzona zostanie dodatkowa rekrutacja, która rozpocznie się nie wcześniej niż 1 września 1997 r.

II. ZASADY REKRUTACJI NA STUDIA WIECZOROWE I ZAOCZNE

- § 7. Przyjęcia kandydatów na I rok studiów zaocznych i wieczorowych odbywają się w ramach ustalonych limitów.
- § 8. Studia wieczorowe prowadzone są na kierunkach: zarządzanie i marketing, budownictwo, inżynieria środowiska.
- § 9. Zaoczne studia zawodowe prowadzone są w Politechnice Świętokrzyskiej na wszystkich kierunkach.
- § 10. Zaoczne uzupełniające studia magisterskie prowadzone są na kierunkach: mechanika i budowa maszyn oraz elektrotechnika. O przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci posiadający dyplom z tytułem inżyniera:
- mechanika – na kierunek mechanika i budowa maszyn,
 - elektryka – na kierunek elektrotechnika.
- § 11.1. Warunkiem przyjęcia na studia zaoczne i wieczorowe na kierunkach: budownictwo, inżynieria środowiska, mechanika i budowa maszyn, zarządzanie i marketing oraz elektrotechnika jest złożenie wymaganych dokumentów i dokonanie opłaty za naukę za I semestr.

2. Kandydaci przyjmowani są bez postępowania kwalifikacyjnego, według kolejności zgłoszeń, aż do wyczerpania limitu miejsc. Ostateczny termin złożenia dokumentów na Wydziale:
- Budownictwa Lądowego – 25. 07. 1997 r.
 - Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki – 25. 09. 1997 r.
 - Mechanicznym – 20. 09. 1997 r.
3. Wieczorowe studia zawodowe na kierunkach: budownictwo i inżynieria środowiska zostaną uruchomione wówczas, gdy liczba zakwalifikowanych kandydatów przekroczy 60 osób.

§ 12. Wysokość opłaty za I semestr studiów zaocznych i wieczorowych ustala się na podstawie kalkulacji kosztów kształcenia i podaje do wiadomości kandydatów do dnia 1. 07. 1997 r.

§ 13. Opłaty za naukę na studiach wieczorowych i zaocznych dokonuje się z góry za każdy semestr.

§ 14. Kandydaci na zawodowe studia zaoczne i wieczorowe składają następujące dokumenty:

- świadectwo dojrzałości w oryginale,
- według ustalonego wzoru formularz zawierający podanie, życiorys i kwestionariusz statystyczny,
- orzeczenie lekarskie, stwierdzające brak przeciwwskazań do podjęcia studiów,
- cztery fotografie o wymiarach 37 x 52 bez nakrycia głowy na jasnym tle.

§ 15. Kandydaci na I rok zaocznych uzupełniających studiów magisterskich składają dokumenty wymienione w § 14 oraz oryginalny odpis dyplomu ukończenia wyższych studiów zawodowych.

§ 16. Uchwała wchodzi w życie po zaakceptowaniu przez Ministra Edukacji Narodowej.



Kadencja 1993 - 96 w opiniach rektorów

(ciąg dalszy artykułu zamieszczonego w „Indeksie” nr 32)

W maju i czerwcu 1996 roku w ramach prac programu „Reformy Nauki i Szkolnictwa Wyższego” prowadzonego w Instytucie Spraw Publicznych przeprowadzono 11 wywiadów z rektorami szkół wyższych. Ich celem było zebranie opinii na temat podstawowych problemów szkolnictwa wyższego w Polsce widzianych w świetle doświadczeń, jakie uzyskali w trakcie pełnienia funkcji w kadencji 1993 - 96 (a w kilku przypadkach – od 1990 roku).

Wywiady przeprowadziły: dr Julia Jabłecka, dr Marta Pastwa i dr Ewa Chmielecka. Schemat wywiadów powstał przy współudziale prof. prof. Stefana Amstedamskiego i Stefana Kwiatkowskiego. Na rozmowę zgodzili się rektorzy lub prorektorzy następujących uczelni: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Wyższej Szkoły Pedagogiczno-Rolniczej w Siedlcach, Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach, Politechniki Białostockiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Akademii Medycznej w Białymstoku.

O wywiady proszono rektorów reprezentujących uczelnie różniące się profilem, wielkością, prestiżem i usytuowaniem. Opracowany zestaw pytań zawierał wyłącznie pytania otwarte, inspirujące do refleksji. W wywiadach rektorzy mówili przede wszystkim o minionej kadencji, lecz opisywane przez nich problemy dotyczą także kadencji obecnej. Drukujemy następną pytania zadane rektorom.

Jakie jest, a jakie powinno być miejsce badań w Pana uczelni? Jak ocenia Pan system ich finansowania?

Wszyscy rektorzy zgodni są co do tego, że uczelnie powinny prowadzić badania i że niezbywalną cechą szkoły wyższej jest łączenie nauczania z badaniami. Krytycznie wyrażają się o zaangażowaniu pracowników w dokonywanie eksperymentów i prowadzenie badań stosowanych, kosztem badań podstawowych. Przynosi to profity finansowe, ale obniża rangę naukową uczelni. Taka sytuacja dotyczy

głównie wydziałów prawa, ekonomii, nauk społecznych dużych uczelni. Przewidywany problem odnotowują rektorzy uczelni silnie zorientowanych zawodowo. Tutaj, kilka lat temu, zniknął rynek odbiorców badań stosowanych, a wraz z nim źródło dochodów dla uczelni. Uczelnie te starają się odzyskać zamówienia, m.in. przez obudowywanie szkół sieci firm eksperckich zatrudniających kadry uczelni.

Większość rektorów Komitet Badań Naukowych uznała za instytucję, która dobrze służy nauce i spełnia pokładane w niej oczekiwania.

Czy zmienił się system kształcenia w Pana uczelni? Na czym polegają zmiany? Czy dokonuje się selekcji kandydatów na studentów? Jak ocenia Pan poziom wykształcenia kandydatów na studia i absolwentów Pana uczelni?

W większości reprezentowanych uczelni pojawił się trzystopniowy system nauczania (licencjat-magisterium-studium doktoranckie). Studia licencjackie nigdzie nie cieszą się wysoką popularnością – ani w uczelniach, gdzie są wyodrębnione jako osobna ścieżka o zawodowym profilu, ani w uczelniach, gdzie stanowią I stopień kształcenia akademickiego. Wyżej cenione są studia kończące się tradycyjnie dyplomem magistra. W uczelniach najbardziej renomowanych nastąpił spektakularny wzrost studiów doktoranckich. Są one bardzo opłacalne, ponieważ podwyższają przydział środków MEN (tak działa algorytm): za doktorantów nie trzeba płacić ZUS i można im podwyższyć stypendia ponad poziom uposażeń asystenckich oraz wykorzystać do wypełniania zadań dydaktycznych.

Większość uczelni wykorzystwała wszystkie rezerwy, jeśli idzie o świadcze-

nie usług edukacyjnych. Nie mogą i nie będą już zwiększać liczby studentów – powinny obecnie położyć nacisk na jakość kształcenia. Wymaga to wprowadzenia elastycznych programów nauczania i stosownych systemów rejestracji postępów w nauce, systemów oceny i zabezpieczenia jakości, mechanizmów selekcji.

Wstępną selekcję kandydatów prowadzi się we wszystkich uczelniach, choć jej forma jest różna, a w niektórych z nich przeniesiona jest ona na pierwsze (wyównawcze) semestry studiów. Dotyczy to zwłaszcza uczelni gromadzących kandydatów bardzo źle przygotowanych do studiów. Szczególnie źle przygotowani są kandydaci do egzaminów wstępnych z matematyki. Upadek kształcenia matematycznego następuje już na poziomie szkoły średniej i stąd powszechna ucieczka od studiów wymagających znajomości matematyki! Byłoby bardzo dobrze, gdyby ustalono wreszcie ogólnopolskie wymagania maturalne z tej dziedziny wiedzy. Wiarygodność i porównywalność matur pomogłyby także w zniesieniu egzaminów wstępnych i wprowadzeniu nowocześniejszych form naboru na uczelnie. Ostrą selekcję studentów w trakcie studiów odnotowali rektorzy pięciu uczelni (odpada 40 - 60% przyjętych na studia). W jednej ze szkół bardzo trudny egzamin wstępny jest tak skutecznym narzędziem oceny, że późniejsza efektywność studiowania sięga powyżej 90%.

Tylko jeden z rektorów otwarcie przyznał, że jego uczelnia „produkuje” pewną liczbę bezrobotnych, choć nieźle zawodowo przygotowanych absolwentów. Tylko na jednej uczelni na każdego absolwenta czeka co najmniej kilka bardzo dobrze płatnych miejsc pracy.

Wewnętrzna ocena jakości nauczania wprowadzana jest na uczelnie z wielkimi oporami. Wieloelementowa ocena, w fazie badań pilotażowych, jest już praktykowana w jednej uczelni. Inna szkoła (unikat w skali kraju!) opracowała i wdrożyła ocenę wszystkich zajęć za pomocą ankiet studenckich. Obie te szkoły dysponują skomputeryzowanym systemem punktowej rejestracji postępów studentów w nauce. Rektorzy stwierdzili również, że projekt Rady Głównej dotyczący wprowadzenia systemu ocen zewnętrznych jest dobry.

Czy rektor ma możliwości efektywnego zarządzania uczelnią? Co sądzi Pan o strukturze podejmowania decyzji w uczelni wprowadzonej przez Ustawę o Szkolnictwie Wyższym? Jaki model zarządzania uczelniami preferuje?

W odpowiedzi na powyższe pytanie ponownie pojawił się problem decentralizacji szkół. Za największą przeszkodę w pełnieniu swej funkcji rektorzy uznają delegowanie do rad wydziałów uprawnień decyzyjnych w najistotniejszych sprawach dotyczących meritum działalności szkół. Nastąpiło nadmierne usamodzielnienie zagrażające dezintegracją uczelni.

To, że rektor jest przewodniczącym Senatu, pozostawia w jego rękach „inicjatywę legislacyjną” i tą drogą może próbować wprowadzać zmiany. W pozostałych szkołach (jak powiedział jeden z rektorów) „wszystko zależy od osobowości rektora, jego determinacji i umiejętności zjednywania sobie ludzi”. A więc walory osobiste rektora, a nie jego formalne kompetencje decydują o powodzeniu projektów o strategicznym znaczeniu dla uczelni. Ustawa nie zabezpiecza jasno uczelni przed taką sytuacją, że Senat podejmuje uchwałę dotyczącą całej uczelni, zaś rady wydziału ją ignorują, lub podejmują decyzje z nią sprzeczne. Jedną z dróg rozwiązania tego problemu może być formułowanie ogólnouczelnianych misji i zobowiązanie wydziałów do ich realizacji. Ich sformułowanie i akceptacja przez wydziały może jednak napotkać na duże trudności – przewidują rektorzy.

Drugim, podnoszonym przez wszystkich rektorów niekonsekwentnym zapisem ustawowym zdecydowanie utrudniają-

cym pełnienie ich funkcji jest przypisywanie władzy decyzyjnej w sprawach strategicznych ciałom kolegialnym, zaś odpowiedzialności za stan uczelni – rektorom.

Niemal wszyscy rektorzy zgodnie podkreślali, że zakaz wprowadzania osób spoza uczelni do ciał kolegialnych szkół jest obecnie anachronizmem utrudniającym dobre związki z regionem, ewentualnymi sponsorami i innymi instytucjami społecznego otoczenia uczelni. Potrzebę lepszej integracji z otoczeniem zauważają wszyscy pytani o to rektorzy.

Kończąc wywiady, rektorom zadano ponownie pytania dotyczące całości szkolnictwa wyższego w Polsce.

Pytano o ocenę polityki państwa w stosunku do edukacji wyższej, o to jaka powinna być rola władz centralnych, a jaka instytucji samorządu akademickiego w jej formowaniu i forswaniu.

Wypowiedzi rektorów są druzgocącą krytyką władz centralnych w szczególności zaś MEN i Parlamentu. Krytyka dotyczyła braku wizji rozwoju szkolnictwa wyższego, braku woli i skuteczności działania w jego imię i w jego interesach. Najbardziej krytyczne uwagi wystosowano pod adresem MEN. Żaden z rektorów nie uznał, iż Ministerstwo prowadzi konsekwentną politykę wobec szkół wyższych, a nawet że potrafi ją sformułować i przedstawić środowisku akademickiemu. Większość rektorów zgodnie twierdziła, że funkcja Ministerstwa sprowadza się do rozdziału środków budżetowych i gdyby pieniądze przychodziły bezpośrednio z Ministerstwa Finansów, to Ministerstwo Edukacji Narodowej nie byłoby uczelniom do niczego potrzebne. Podkreślano zmienność i polityczną podległość kolejnych ekip, rozdrobnienie i chaotyczność ich projektów, wnoszenie inicjatyw legislacyjnych wbrew opinii i woli środowiska akademickiego.

Zamiast konkluzji

Czy można pokusić się o ogólną konkluzję podsumowującą dokonania minionej kadencji rektorskiej, sumując stan reform szkół wyższych i dającą wytyczne co do ich przebiegu w kadencji właśnie rozpoczętej? To bardzo trudne za-

danie, chyba niemożliwe do rzetelnego wypełnienia ze względu na różnorodność sytuacji uczelni i opinii wygłaszanych przez rektorów.

Charakterystyczną cechą polskich reform w szkołach wyższych jest to, że powstają one całkowicie „oddolnie”, wykuwane są i wprowadzane w życie wysiłkiem władz społeczności uczelni przy braku płynących z góry dyrektyw czy nakazów. Reformy mają więc charakter spontaniczny, co więcej, prowadzone są w warunkach ostrego niedoboru środków finansowych, czasami wręcz na przekór temu brakowi i wymagają kolosalnego wysiłku od szkół.

Ewa Chmielecka
Instytut Spraw Publicznych

Ośrodek Innowacji i Wynalazczości PŚk. informuje, że:

jedną z form działalności prowadzonej przez Ośrodek Innowacji i Wynalazczości są badania znaków towarowych prowadzone przez Ośrodek na zlecenie.

Bazą komputerową, z której najczęściej korzystają klienci Ośrodka jest ROMARIN – baza zawierająca znaki towarowe zarejestrowane w krajach należących do tzw. Porozumienia Madryckiego o międzynarodowej rejestracji znaków (w tym w Polsce).

Daje ona informacje o znaku (łącznie z grafiką), a więc: jego wyglądzie i brzmieniu, dacie rejestracji, pochodzeniu, czasie ochrony, w jakich krajach został zastrzeżony oraz na jakie klasy towarowe i usługi rozciąga się jego ochrona – włącznie z wykazem towarów.

Można również otrzymać dane zgłaszającego znak: nazwisko lub nazwę firmy i adres.

Wszystkie te dane klienci otrzymują w postaci wydruków.

Z bazy ROMARIN korzystają użytkownicy z całej Polski.

Małgorzata Łagowska

NOWY ADMINISTRATOR UCZELNI

Rektor Politechniki Świętokrzyskiej prof. Henryk Frąckiewicz 27 listopada '96 powołał na stanowisko dyrektora administracyjnego **dr inż. Adama Barchana**.

Dr inż. Adam Barchan jest pracownikiem Politechniki Świętokrzyskiej od 1971 r. Do chwili obecnej pracował na stanowisku adiunkta w Katedrze Mechaniki PŚk.

W latach 1974 - 1975 przebywał na stażu naukowym w Mediolanie we Włoszech, w 1986 r. w Leningradzie, a w 1992 r. w USA. Zbierał więc doświadczenia naukowe z różnych części świata. Był również stażystą w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie. Pracę doktorską, której promotorem był prof. Henryk Frąckiewicz, obronił w 1978 r. Jest współautorem monografii wraz z Profesorem.

Dał się także poznać jako społecznik. Był opiekunem Akademickiego Klubu Narciarskiego – organizował obozy, sprzęt sportowy, był również inicjatorem rajdów samochodowych dla pracowników Politechniki.

Dr inż. Adam Barchan jest dobrze przygotowany do podjęcia trudnych i ważnych dla Uczelni zadań, jak kierowanie administracją Politechniki Świętokrzyskiej. Wynika to z faktu, że od 1977 r. był współwłaścicielem i dyrektorem spółki akcyjnej, która funkcjonowała do 1995 roku, a działalność spółki ustała ze względu na zmianę planów naukowych Doktora. Poza tym w kadencji 1990 - 94 był radnym Rady Miasta Kielce, gdzie pełnił odpowiedzialne funkcje: przewodniczącego Komisji Współpracy z Zagranicą i Promocji Miasta Kielce, a także wiceprzewodniczącego Komisji Gospodarki Komunalnej.

Dr inż. Adam Barchan uważa, że administracja ma ogromną rolę do spełnienia na Uczelni: mówi – *Głównym zadaniem administracji jest zapewnienie sprawnego działania wszystkich mechanizmów w Szkole. Od administracji oczekuje się sprawnego działania na styku pracownik dydaktyczny – pracownik naukowy, aby pracownicy, którzy biorą cały ciężar za kształcenie merytoryczne studentów byli odciążeni od wszelkich problemów natury administracyjnej i technicznej. Poza tym admi-*



nistracja ma bardzo ważną rolę do spełnienia w kreowaniu wizerunku Uczelni poprzez właściwy stosunek do studentów i współpracę z nimi. Student powinien opuszczać naszą Uczelnię z przekonaniem, że traktowano go tu dobrze i że zagwarantowano mu dobre warunki do nauki i mieszkania.

– *Administracja kreuje również wizerunek Szkoły na zewnątrz poprzez dbałość o otoczenie. Należy więc uporządkować tereny wokół budynków politechniki i akademików. Planujemy utworzenie ciągów dla pieszych, miejsc rekreacyjnych dla studentów, mamy również w planie utworzenie ogródka kawiarnianego oraz zagospodarowanie budynku przy ul. Manifestu Lipcowego. Tak, aby kielczanie widzieli Uczelnię zadbana i nowoczesną w swej architekturze.*

Dr inż. Adam Barchan zwiedził wszystkie kraje Europy służbowo i prywatnie, zna język angielski, włoski i rosyjski. Jest kielczaninem od urodzenia, absolwentem LO im. Stefana Żeromskiego i Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej. Żonaty, ma dwie córki, jedna jest lekarzem medycyny, a druga uczennicą klasy maturalnej. Jego hobby to przede wszystkim sport – tenis, narty i jazda na rowerze górskim. Jest również kolekcjonerem, zbiera stare zegary i obrazy.

Redakcja „Indeksu” życzy Dyrektorowi spełnienia wszystkich zamierzeń.

Krystyna Solakiewicz

INAUGURACJA W EUROPEJSKIM INTEGRACYJNYM STUDIUM NAUKI O ŚRODOWISKU

13 stycznia br. rozpoczęły się zajęcia w Studium Europejskiego Kształcenia Podyplomowego w Kielcach. Trzydzieści osób, które go podjęło otrzyma również dyplom uznawany w krajach Unii Europejskiej.

Uroczystego rozpoczęcia roku dokonał prof. Roman Naldowski, Prorektor Politechniki Świętokrzyskiej, a zarazem dyrektor kontraktu programu TEMPUS-PHARE, który finansuje studia podyplomowe EIPOS.

Europejski Instytut Kształcenia Podyplomowego jest stowarzyszeniem, które w Kielcach powstało dwa lata temu. Celem jego działania jest współpraca naukowa z EIPOS w Dreźnie. W grupie rozpoczynającej zajęcia w tym roku jest

kilkunastu stypendystów, którzy mogą się kształcić dzięki sfinansowaniu studiów przez Wydział Edukacji kieleckiego Urzędu Miasta. Wiedzę o środowisku pogłębiać będą m.in. na zajęciach prowadzonych przez profesorów z różnych uczelni Polski, Francji, Niemiec, Austrii.

– Kielce są jedynym miastem w Polsce, wytypowanym przez stronę niemiecką, w którym organizowane jest studium. Będzie pierwszym z cyklu podyplomowych studiów kształcenia ustawicznego. Ich profile wynikać będą z rynku pracy. Politechnika Świętokrzyska jest wnioskodawcą i beneficjentem programu TEMPUS.

PROMOCJA WYDZIAŁU MECHANICZNEGO

*Mechaniczny – wielkie słowo
Kiedy ruszysz tylko głową
i ukończysz go wspianiale
Będziesz chodził w wiecznej chwale*

Anonim II

Dni promocji Wydziału Mechanicznego zakończyły się 27 listopada imprezą towarzysko-quizową. Duże brawa i słowa uznania dla organizatorów i pomysłodawców tej udanej imprezy należą się prof. Tomaszowi Otmianowskiemu – dziekanowi WM oraz władzom Uczelni, które umożliwiły zorganizowanie tego typu spotkania.

Promocja miała zachęcić studentów pierwszego roku studiów dziennych do wybrania mechanicznego kierunku kształcenia. Konkursy indywidualne i zbiorowe były ciekawe, zarówno te dotyczące ogólnej wiedzy mechanicznej wśród studentów pierwszego roku, jak i obejmujące wiedzę o Wydziale dla studentów starszych lat. Konkurencję przerywały gorąco oklaskiwane występy Alicji Szalińskiej i zespołu „Wołosatki”, oraz wielokrotnie wznoszone okrzyki – mechaniczny wydział śliczny!

Sprawdzono także zręczność mechaników – zawodnicy musieli ułożyć jak najdłuższy sznur z ubrań członków drużyny (panowie byli bardziej odważni, rozbierali się do slipów). Musieli

się wykazać pomysłowością rozwiązując zadanie polegające na wycięciu jak największej dziury w kartce formatu A4. W tej konkurencji najlepszy okazał się prof. Krzysztof Grysa, który wyczarował dziurę o obwodzie około dwóch metrów. Nagrody ufundowane przez sponsorów były atrakcyjne i warto było o nie walczyć – rower górski, komputer, wiertarka, beczka piwa, stepper, plecak, torba turystyczna. Bawiono się wspólnie: kandydaci na studentów Wydziału Mechanicznego, studenci i wykładowcy. Takiej zabawy w Politechnice Świętokrzyskiej jeszcze nie było! Okazało się, że młodzież studencka potrafi się kulturalnie bawić, a piwo nie przeszkadza. Poza tym podczas tej imprezy sponsorzy mówili o swoich firmach i możliwościach zatrudnienia studentów, którzy ukończą Wydział Mechaniczny.

Czekamy na promocje pozostałych wydziałów. (sol)

SESJA

Z 690 studentów I roku kierunków technicznych Politechniki Świętokrzyskiej zaledwie połowa zaliczyła wszystkie egzaminy. Najwięcej osób nie zaliczyło, jak co roku, matematyki i fizyki.

Wyniki uzyskane w trakcie sesji mają znaczenie dla studentów, ponieważ na ich podstawie przydziela się na wydziały. W tym roku, podobnie jak w poprzednich latach, najwięcej chętnych jest na Wydział Elektryczny.

**INTERNATIONAL CONFERENCE
ON HEAT TRANSFER WITH CHANGE OF PHASE**

Międzynarodowa Konferencja zorganizowana w grudniu '96 (8 - 10) w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym CPN w Mąchocicach przez Zakład Termodynamiki i Mechaniki Płynów Politechniki Świętokrzyskiej służyła wymianie doświadczeń i integracji środowiska badaczy w dziedzinie wymiany ciepła ze zmianą fazy. Była to okazja do spotkania około 60 osób, wybitnych specjalistów z Francji, USA, Anglii, Niemiec, Ukrainy, Izraela, Macedonii, Słowacji i Polski.

Kierownikiem Komitetu Organizacyjnego został prof. dr hab. inż. Mieczysław Poniewski z Politechniki Świętokrzyskiej, a członkami Komitetu byli: doc. dr hab. inż. Zbigniew Bilicki z Politechniki Gdańskiej, prof. dr hab. inż. Jarosław Mikiel-

wicz z Polskiej Akademii Nauk, dr inż. Artur Bartosik z Politechniki Świętokrzyskiej, prof. dr hab. Roman Domański z Politechniki Warszawskiej, prof. dr inż. członek rzecz. PAN Jan Madejski z Polskiej Akademii Nauk, prof. dr hab. inż. Ryszard Pohorecki z Politechniki Warszawskiej, prof. dr hab. inż. Janusz Terpiłowski z Politechniki Warszawskiej i prof. zw. dr hab. inż. Leon Troniewski z Politechniki w Opolu.

Tematyka konferencji uwzględniała następujące dziedziny nauki: wrzenie, kondensację, przepływ dwufazowy z wymianą ciepła, sublimację, topnienie i krzepnięcie.

Każda z sesji naukowych rozpoczynała się referatem problemowym wygłaszanym przez zaproszonego specjalistę z dziedziny wymiany ciepła. Wygłoszono m.in. referaty: G. Hetsroni – *Structural Features of Temperature Field on the Wall in a Turbulent Boundary Layer*, Izrael; L. Witte – *Two-Phase Heat Transfer in Microgravity*, USA; A. Bergles – *Enhancement of Phase-Change Heat Transfer*, USA. Referaty prezentowano na konferencji w języku angielskim i opublikowano w materiałach konferencyjnych wydanych przez Wydawnictwo Politechniki Świętokrzyskiej. (Patrz s. 21)

Na sesji podsumowującej wyniki konferencji stwierdzono, że istnieje potrzeba sukcesywnego organizowania tego typu konferencji i w dowód uznania dla organizatorów ustalono, że następna konferencja odbędzie się również w Kielcach, prawdopodobnie w maju 1999 r. (A. B.)



Jedna z sesji plenarnych konferencji

JĘZYKI INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZE: JAK KORZYSTAĆ Z KATALOGU PRZEDMIOTOWEGO



Motywy do napisania tego artykułu były wnioski wynikające z obserwacji sposobu wyszukiwania dokumentów w katalogu OPAC. Spostrzeżenia są potwierdzeniem, że czytelnicy niechętnie korzystają z katalogów rzeczowych. Sądzimy, że wynika to z nieznamomości sposobu posługiwania się tym katalogiem, co świadczy o braku wiedzy na temat języków informacyjno-wyszukiwawczych (zwanych dalej JIW).

W celu przybliżenia tej problematyki postaramy się w sposób przystępny wyjaśnić użytkownikowi kilka najistotniejszych kwestii związanych z JIW.

Termin ten w literaturze fachowej definiowany jest w sposób następujący:

„**Język informacyjno-wyszukiwawczy (język informacyjny) to język sztuczny o wyspecjalizowanych funkcjach: odtwarzania treści i formy dokumentów oraz wyszukiwania ich w zbiorze informacyjnym w odpowiedzi na zapytanie użytkownika**”¹

Cechą charakterystyczną JIW jest to, że budowa i słownictwo są ustalone określonymi regułami, co pozwala na odzwierciedlenie treści i formy książki oraz zapisanie ich w specyficzny sposób, w wyniku czego tworzymy **charakterystykę wyszukiwawczą dokumentu**.

Wyróżniamy dwa typy JIW:

- o słownictwie paranaturalnym, czyli opartym na danym języku naturalnym (np. języku polskim); tworzenie tego języka polega na wyborze zbioru wyrazów (wyrazów i związków wyrazowych) z danego języka, które służą do formułowania charakterystyki wyszukiwawczej dokumentu.

Do najczęściej stosowanych języków tego typu należą:

- języki haseł przedmiotowych,
- języki słów kluczowych,
- języki deskryptorowe.

- o słownictwie sztucznym, czyli nie zawierającym wyrazów języka naturalnego; charakterystyka wyszukiwawcza dokumentu wyrażona jest za pomocą znaków specjalnie utworzonych dla danego języka, np. w postaci symboli lub kodów numerycznych, alfabetycznych czy alfanumerycznych.

Najpopularniejszym w Polsce językiem JIW opartym na słownictwie sztucznym jest Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna (UKD).

Spośród wyżej wymienionych JIW najbardziej przystępnym wydaje się być język haseł przedmiotowych (zwany dalej JHP). Jego niewątpliwą zaletą jest to, iż oparty jest na języku naturalnym. Każdy JHP posiada swoje słownictwo, które służy do tworzenia: tematów i określników oraz gramatykę, czyli reguły budowy haseł przedmiotowych (sposoby łączenia tematów i określników). W skład słownictwa wchodzi wyrażenia po-

prawne jednoznaczne, powszechnie znane, nieprzestarzałe, będące nazwami własnymi lub pospolitymi. Słownictwo prezentowane jest najczęściej w formie słownika lub kartoteki.

W oparciu o słownictwo dla każdego opracowywanego dokumentu tworzy się **hasło przedmiotowe**, które charakteryzuje treść książki. Nazywa ono przedmioty dokumentu, czyli zjawiska, osoby, organizacje, wydarzenia itp.

Trzon hasła przedmiotowego tworzy **temat**, który znajduje się zawsze na pierwszym miejscu. Może on być jedno- czy też wielowrazowy:

- **Budownictwo**
- **Gry i zabawy**
- **Kara śmierci**
- **Technika wysokich napięć**

Niekiedy temat może występować z **dopowiedzeniem** wyjaśniającym znaczenie tematu lub dodającym do niego istotną informację:

- Odra (**choroba**)
- Odra (**rzeka**)
- Kowalski, Jan (**1952 - 1982**)
- Jan Paweł II (**papież**)

W celu uszczegółowienia tematu stosuje się **określniki**. Nie mogą one funkcjonować samodzielnie i występują w hasle przedmiotowym na drugim lub dalszym miejscu. Określniki są zawsze oddzielone od tematu myślnikiem (w naszym systemie - -).

Mogą one określać:

- formę dokumentu, np.
Budownictwo - - **podręcznik akademicki**
- umiejscawiać w czasie i w przestrzeni:
Polska - - **historia** - - **18 w**
Gospodarka - - **Polska**
- ujęcie tematu:
Światło - - **fizyka**

Wyszukiwanie przy pomocy haseł przedmiotowych jest czynnością bardzo prostą, a jednocześnie efektywną.

Wybierając opcję <Hasła przedmiotowe> otrzymujemy wykaz gotowych haseł uporządkowanych alfabetycznie. Przeglądając tę listę należy dokonać wyboru interesującego nas hasła. Po kliknięciu klawisza <ENTER> ukazuje się spis książek na dany temat.

Niekiedy oprócz powyższej listy uzyskujemy dodatkową informację o innych hasłach pozostających w pewnej relacji do wybranego przez nas. Stwarza to dodatkowe możliwości wyszukiwania

- Hasło przedmiotowe: Analiza matematyczna
- Hasło kojarzeniowe: Analiza funkcjonalna
- Hasło szersze: Matematyka
- Hasło węższe: Ciągi
- Hasło węższe: Rachunek całkowity
- Hasło węższe: Rachunek różniczkowy
- Hasło węższe: Rachunek wariacyjny
- Hasło węższe: Szeregi
- Hasło węższe: Wektory

Zdarza się, że po wybraniu hasła zamiast literatury ukazuje się **Hasło przedmiotowe niepreferowane**. Oznacza to, że wybrany przez nas termin nie wchodzi w skład słownictwa JHP. Wyszukiwać należy wówczas pod **Hasłem preferowanym**, np.

- Hasło przedmiotowe: Przedsiębiorstwo przemysłowe
- Hasło preferowane: Przedsiębiorstwo

W celu scharakteryzowania treści książki stosujemy często więcej niż jedno hasło przedmiotowe, stwarzając w ten sposób

możliwość łatwiejszego dotarcia do dokumentu, np. książka pt. *Oczyszczanie wody* otrzymała hasła:

- Hasło przedmiotowe: Woda - - oczyszczanie
- Hasło przedmiotowe: Technika sanitarna

W niniejszym artykule zaprezentowano w sposób możliwie przystępny język haseł przedmiotowych w celu zachęcenia do posługiwania się nim w procesie wyszukiwania dokumentów. Przemawiają za tym zalety JHP: przejrzysta budowa, jednoznaczność haseł, słownictwo naturalne i elastyczność pozwalająca na tworzenie nowych haseł o różnym stopniu szczegółowości.

W następnym artykule postaramy się zachęcić użytkowników do korzystania z innych języków informacyjno-wyszukiwawczych stosowanych w Bibliotece PŚk.

cdn.

¹ J. Sadowska, T. Turkowska: *Języki informacyjno-wyszukiwawcze. Katalogi rzeczowe*. Warszawski SBP, 1990, s.7

Jolanta Sobielga, Jolanta Konopka

Metodyczne empirie

W czasie studiów na Politechnice zdobywa się nie tylko wiedzę merytoryczną z poszczególnych obszarów nauki, ale i poznaje się rozmaite metody jej przekazywania. Najczęstszą formą, jaką stosują profesorowie, są wykłady wzbogacane bądź pokazem, bądź zapisem na tablicy. Na ćwiczeniach natomiast dominują odpytywania i eksperymenty. Oprócz tych metod wprowadza się i inne, jak: wycieczki, spotkania z ekspertami, filmy, pokazy itp.

Niewątpliwie te drugie metody prowadzenia zajęć są bardziej atrakcyjne i tkwią w pamięci latami. Te formy są stosowane u nas przede wszystkim na zajęciach z historii gospodarczej i kultury materialnej regionu, z przedmiotów zwanych humanistycznymi.

Dzięki lekcjom tego typu, my studenci piątego roku budownictwa lądowego poznaliśmy nasze Archiwum Państwowe w Kielcach, jego funkcje i zasady. Dla wielu była to jedyna możliwość, pierwsze i być może ostatnie spotkanie ze starymi zapiskami, dokumentami, okazja do zrozumienia roli tej placówki naukowej. Szczególnie dla studentów zajmujących się konserwacją zabytków (między innymi Robert Agatowski, Iwona Królikowska, Magdalena Chruszcz, Grzegorz Chajdaś, Zdzisław Makieła, Paweł Kossakowski, Piotr Kozłowski, Renata Michta). Tego typu eskapady są bardzo cenne.

Kielce są ważnym ośrodkiem ruchu naukowego i kulturalnego. O tym przekonujemy się wędrując do Kieleckiego Centrum Kultury i do Pałacu biskupa Jakuba Zadzika, do bibliotek i innych miejsc pełnych historii i chwały. Tak się dzieje najczęściej, że przechodzimy przez lata studiów obok tych sławnych placówek i nie orientujemy się, co się w nich znajduje.

Ten obojętny stosunek zostaje wyeliminowany dzięki zajęciom prowadzonym przez historyków. W styczniowy czwartek 1997 r. poznawaliśmy zasoby Muzeum Narodowego w Kielcach. Naszym *spiritus movens* była Janina Małys. Dzięki

jej ciekawej, barwnej prelekcji poznaliśmy nie tylko budowlę kanclerza Jakuba Zadzika, ale i zbiory malarstwa polskiego.

Na parterze pałacu mieści się galeria malarstwa polskiego licząca 140 obrazów z XVII – XX w. Ponadto uzupełnia ją 20 obrazów. W sali „sarmackiej” znajduje się 40 portretów. Wśród sportretowanych osobistości zwracają uwagę: Myszkowscy i Wielopolscy, królewicz Jakub Sobieski, kanclerz Jan Małachowski, ks. Józef Poniatowski, Tadeusz Kościuszko. W sąsiedniej sali pokazano przykłady realistycznego malarstwa krajobrazowo-rodzajowego i pejzażu XIX w., przede wszystkim liczne obrazy J. Szermentowskiego i W. Maleckiego. Towarzystwem kompozycji: W. Gersona, F. Kostrzewskiego oraz J. Chełmońskiego.

W następnej sali wystawiono prace wybitnych uczniów Jana Matejki – J. Malczewskiego i M. Gottlieba oraz psychologiczne portrety malarzy warszawskich i krakowskich (W. Gersona, J. Pankiewicza, V. Hofmana). Ozdobą ekspozycji i całej galerii jest „Portret dziewczynki w czerwonej sukience” J. Pankiewicza, wybitne dzieło polskiego modernizmu.

Zachęcamy wszystkich studentów do zwiedzania tych miejsc.

Robert Agatowski
Krzysztof Bera
Cezary Kiepas

HISTORIA TEATRU IM. S. ŻEROMSKIEGO W KIELCACH

„... Do was się zwracam szanowni, kochani,
I w tej świątyni bratnio witam was!
Opiece waszej oddaję... wybrani...
I te ołtarze, i sztukę, i nas!
Gorącym serca ożywcie nas tchnieniem,
Budźcie dla sztuki szacunek i cześć...
Bo tylko waszem poparci ramieniem,
Pochodnię światła będziem z wiarą nieść!”

Władysław Bełza
(„Gazeta Kielecka” 1879, nr 3)

Budynek Państwowego Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach jest obiektem zabytkowym. Wpis tego obiektu do rejestru zabytków został dokonany 9.04.1972 r. pod numerem 730 i jako taki podlega ochronie prawa. Wzniesiony w 1877 r. mieści jedną z najstarszych w Polsce scen teatralnych, która stanowi istotny element tożsamości Kielc. Według oceny Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach wyrażonej w decyzji z dn.8.09.1994 r. Nr 82 - 1011/94 obiekt powinien bezwzględnie utrzymać swoją dotychczasową funkcję.

Budowa teatru w Kielcach

Już w połowie XVIII w. istniało życie teatralne w Kielcach. W pałacu wybudowanym przez biskupa Jana Zadzika istniał wówczas teatr prywatny, najaktywniej działający za czasów wielkiego jego miłośnika – Kajetana Sołtyka.



W XVIII w. grywano w teatrze Sołtyka przeważnie sztuki francuskie, głównie ze względu na ówczesny kult dla Francji i jej kultury. Wiek dziewiętnasty przyniósł ogromny rozwój wędrownych zespołów teatralnych nazywanych wówczas trupami dramatycznymi. Kielce leżały na utartym szlaku ich wędrówek wiodącym z Krakowa do Warszawy, co sprawiło, że miasto niemal corocznie było odwiedzane przez zespoły teatralne.

W latach dwudziestych XIX w. przyjeżdżające zespoły otrzymywały „miejsce na teatr” w Domu Wójtostwa w zbiegu ulicy dzisiejszej Dużej i Rynku. Od 1842 r. występy teatralne odbywały się w nowej sali teatralnej Hotelu Lardellego, którego ślady architektury można znaleźć u zbiegu ulicy Dużej i Św. Leonarda. W innych miastach rolę teatru spełniały w tym czasie szopy, wozownie lub ujeżdżalnie. W porównaniu z nimi ówczesną kielecką salę należy uznać za komfortową, chociaż niezbyt dużą. Kolejnej sali teatralnej doczekały się Kielce w 1860 roku, a mieściła się ona w Hotelu Europejskim, w miejscu dzisiejszego Banku PeKaO SA.

Po wielu latach oczekiwań kielczanie mogli dopiero w 1877 r. przeczytać w miejscowej prasie: „Wczoraj runęły pierwsze drzewa przy ulicy Pocztowej, gdzie ma stanąć gmach stałego teatru”. Wiele radości i entuzjazmu wywołała w mieście wiadomość o rozpoczęciu budowy. Finansował ją Ludwik Stumpf, przemysłowiec, właściciel browarów, ale i wielki filantrop. Jego dotacje na cele dobroczynne znane były ogółowi społeczeństwa. Pochodził on z Radomia, a w Kielcach prowadził na Krakowskiej Rogatce duży browar. Będąc zakochanym w pewnej warszawskiej aktorce, postanowił sprowadzić ją do

Kielc. Warszawy z Kielcami nie łączyły wówczas autobusy ani pociągi – przeciwnie, dzieliły dwadzieścia cztery mile po siedem wiorst każda. Kolej przez Iwanogród (Dęblin) zbudowano w 1885 r., ale długo jeszcze nie mogła zdobyć ona opinii wypróbowanego środka lokomocji. Wybudował więc teatr, aby mógł swą ukochaną mieć przy sobie.

Stumpf jako człowiek bardzo praktyczny, w podjętej budowie (sala teatralna, hotel, restauracja) połączył dobro społeczne z interesem własnym. Prasa kielecka donosiła o każdym większym przedsięwzięciu w robotach budowlanych. Oto pierwsza obszerna informacja:

„Jak wiadomo, na placu, a raczej w miejscu ogrodu w posesji Sławęckiej przy ulicy Pocztowej, gdzie już prowadzą się roboty, ma stanąć dwupiętrowa kamienica, frontem do ulicy zwrócona, dotykająca z jednej strony domu Leliwera, z drugiej Żelichowskiego, z piętnastoma oknami na każdym piętrze. Ozdobną elewację frontową z kolumnami na szczycie zdobić mają cztery statuy muz, opiekuńczych bóstw sztuk wyzwolonych. W pośrodku gmachu szeroka brama wjazdowa, z której po obu stronach, po widnych i przestronnych schodach prowadzić mają wniościa, z jednej strony do numerów hotelu, rozmieszczonych w korytarzu, z drugiej do restauracji. Na pierwszym piętrze w jednej połowie gmachu mieścić się będzie sala teatralna z kasą, kontramarkarnią i garderobami dla artystów. Sala teatralna mieścić będzie wygodnie 700 widzów, a składa się z parteru, 18 łóż pierwszego piętra i galerii, scena będzie dwa razy obszerniejsza od dzisiejszej w Hotelu Europejskim. W drugiej połowie gmachu na piętrach będą lokale do najęcia. W podwórzu stanie piętrowa oficyna, w jakiej oprócz pomieszczeń, urządzone zostaną łazienki z porcelanowymi wannami. Mury całego gmachu wyprowadzone i pokryte zostaną blachą w bieżącym roku, co zaś do sali teatralnej, to ta, na dzień 1 grudnia wykończoną zostanie na przyjęcie publiczności”.

Termin oddania sali teatralnej opóźnił się, a budowę kontynuowano jeszcze w roku następnym. Drugiego czerwca 1877 r. odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego „pod wznoszące się mury gmachu teatru”, podczas której składano „szczerze życzenia powodzenia w zamierzonym przedsięwzięciu panu Ludwikowi Stumpfowi”.

Właściciel teatru zapewnił, że nowa sala teatralna zostanie nowoczesnie i wygodnie urządzona. W sierpniu budowa osiągnęła już poziom drugiego piętra, a we wrześniu wykończono dach. „tak więc – pisano w „Gazecie Kieleckiej” – w ciągu czterech miesięcy stanęły mury największego w Kielcach prywatnego budynku, dzięki osobistym trudom i zapobiegliwości właściciela pana Ludwika Stumpfa.

Oceniając tę energię właściciela, nie spuszczać go z oka trwałości i starannej budowy, mniemamy, że zasłużył sobie na to, aby budynek ochrzczono jego imieniem, a teatr zwano Teatrem Ludwika”.

Otwarcie Teatru Ludwika

Do końca 1877 roku i przez cały rok następny trwały prace wykończeniowe. W styczniu 1878 r. nadeszły już z Płocka nowe dekoracje, ale roboty znacznie przyśpieszono dopiero od drugiej połowy listopada, gdy towarzystwo dramatyczne Józefa Teksla zapowiedziało swój przyjazd do Kielc. Przewidywano dwa następne terminy oddania obiektu – 15 grudnia lub święta Bożego Narodzenia. „Gazeta Kielecka” zapowiadała, że w skład przedstawienia inauguracyjnego wejdą komedie Fredry i nowy utwór Blizińskiego. 12 grudnia 1878 r. odbyła się „ceremonia uroczystego poświęcenia nowo wzniesionego gmachu przy ulicy Pocztowej, mieszczącego teatr, hotel, lokale prywatne i restaurację”. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele władz, obywatele miejscy, ziemscy i wojskowi. Wznoszono toasty na cześć Ludwika Stumpfa i jego współnika Engemana, mówiono o zasługach budowniczego Kowalskiego, rzemieślników i za-

rządcy robót, Przesmyckiego. Kielczanie byli dumni i szczęśliwi. Żadna rozmowa towarzyska nie obyła się bez wzmianki choćby o nowym teatrze, jego urządzeniu, cenach miejsc itp. Bliżej zainteresowani śpieszyli przyjrzeć się tej wspaniałej, jak na ówczesne warunki miasta, świątyni Melpomeny. Już sam budynek, największy w mieście, obszerny i wygodny, sprawiał przyjemne wrażenie. Wprost z ulicy wchodziło się do przedsiionka, którego posadzka była wyłożona kolorowymi marmurami checińskimi. Kamienne i żelazne schody wiodły na pierwsze piętro foyer. Po lewej stronie mieściły się pokoje gościnne i restauracja Hotelu Polskiego, po prawej sala teatralna. Foyer zdobiły kinkiety, lustra i aksamitne kozety. Widownia mogła pomieścić siedemset osób. Salę teatralną zdobiły płaskorzeźby przedstawiające sławnych ludzi umieszczone na balustradach łóż na pierwszym piętrze. Płaskorzeźby przedstawiały głowy: Mickiewicza, Słowackiego, Pola, Kraszewskiego i innych. Dzięki anonimowości twarzy zakazany w teatrze Słowacki – oglądał wszystkie spektakle. Na parterze znajdowało się dwieście krzeseł wyplatanych z podnoszonymi siedzeniami, za nimi – miejsca stojące, wyżej dziewiętnaście łóż, każda z nich była czteroosobowa oprócz kilku sześciuosobowych: jednej na wprost sceny, dwóch bocznych obok sceny na piętrze i dwóch parterowych w tym samym usytuowaniu. Nad łóżami znajdowała się galeria z ławkami dla dwustu osób. Pomiedzy widownią a sceną, na fryzie podtrzymywanym przez dwie kariatydy, widniała sentencja z Horacjusza: „OMNE TULIT PUNCTUM QUI MISCUIT UTILE DULCI” (ten zdobył uznanie wszystkich, kto połączył przyjemne z pożytecznym). Nad sceną umieszczono też herb Kielc przedstawiający złotą koronę na czerwonym polu. Tak wykończona sala teatralna czekała na oficjalne otwarcie i przyjęcie pierwszych gości. Inauguracyjne przedstawienie odbyło się 6 stycznia 1879 r. Towarzystwo dramatyczne Józefa Teksla wystawiło operę komiczną „Dzwony kornewilskie” R. Planquette’a. Dyrektor zespołu wygłosił przepiękny wiersz Władysława Bełzy o posłannictwie sztuki i kapłaństwie wiernej jej drużyny. Publiczność zgromadzona w liczbie ośmiuset osób uległa podniosłemu nastrojowi wieczoru, który na długo zapisał się w pamięci kielczan. Po otwarciu Teatru Ludwika jeszcze przez długie lata nie było tu stałego zespołu, jednak kielczanie nie mogli narzekać na brak wrażeń teatralnych. Teatr kielecki stał się miejscem nieustannie odwiedzanym przez zespoły wędrownie i artystów wszystkich większych scen w kraju, prezentujących wszystko, co aktualnie grało się na scenach. Nie było Polski na mapie, gdy z tej sceny rozbrzmiewało rodzime słowo. Teatr był tu niemal jedynym ogniskiem języka polskiego. Później, w wolnej już Polsce, był także – jak i wcześniej bywał – źródłem różnorodności myśli i uczuć, miejscem gdzie oglądano sztuki Szekspira i Fredry. Wyspiańskiego i Gogola – na zmianę z sezonowymi komedijkami, gdzie słuchano moniuszkowskiej „Halki” obok modnych operetkowych melodii. Obok przedstawień w teatrze odbywały się cykliczne karnawałowe maskarady. Cieszyły się one nie słabnącą popularnością.

Teatr w okresie międzywojennym

Wybuch I wojny światowej przerwał wszelkie działania teatralne. Wkroczenie wojsk austriackich na tereny zaboru rosyjskiego i związane z tym zniesienie dotychczas obowiązujących ustaw i zarządzeń oraz przywrócenie językowi polskiemu należnych mu praw – przyniosło kielczanom namiastkę wolności i rozbudziło na nowo niepodległościowe nadzieje. Rok 1914 przyniósł teatrowi zniesienie surowej cenzury rosyjskiej i niełatwe zadanie aktywnego działania podczas wojennej zawieruchy. Po podniesieniu kurtyny w dniu 9 października 1918 roku oczom tłoczącej się w Teatrze Polskim publiczności ukazał się orzeł biały w otoczeniu kwiatów i zieleni. Wokół niego zgrupowali się artyści dramatyczni. W pełnej powagi i wzruszenia ciszy rozległy się pierwsze słowa manifestu Rady Regencyjnej odczytywane przez dyrektora Jerzego Siekierzyńskiego.

Z chwilą odzyskania niepodległości, dla podkreślenia przywróconego prawa do polskości, kielecki teatr zyskał na stałe nazwę Polskiego. Na początku października 1919 r. dowództwo miasta zwróciło się do magistratu z odezwą, aby Teatr Polski zarekwirować na rzecz Uniwersytetu Żołnierskiego w Kielcach, jednakże Rada Miasta odmówiła rek wizycji sali na rzecz żołnierzy, uzasadniając odmowę koniecznością zatrzymania dla ludności cywilnej tej jedynej w Kielcach sceny. 12 czerwca 1920 r. nastąpiło otwarcie Teatru Polskiego pod zarządkiem Teatru Żołnierskiego im. B. Głowackiego oraz pod dyrekcją Ludwika Kozłowskiego. Wkrótce Teatr Polski został przemianowany na Teatr Żołnierski. Teatr ten miał charakter amatorski. 1 października 1921 r. Teatr Polski odzyskał swoją zawodową rangę. 8 września 1923 r. odbyło się oficjalne otwarcie stałego teatru w Kielcach w obecności przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Artystów Scen Polskich. Na przełomie 1926 i 1927 r. teatr został zamknięty, bo groziło mu zawalenie stropu. Spektakle organizowano w kinowych salkach i na wolnym powietrzu. Czas płynął, w innych miastach inaugurowano se-

zon zimowy, a w sprawie doprowadzenia kieleckiego teatru do używalności nie podjęto żadnych kroków. Wreszcie strop został podparty i Teatr Polski wznowił działalność. Podczas remontu zniknęły medaliony sławnych postaci oraz łaćniński napis zdobiący fryz.

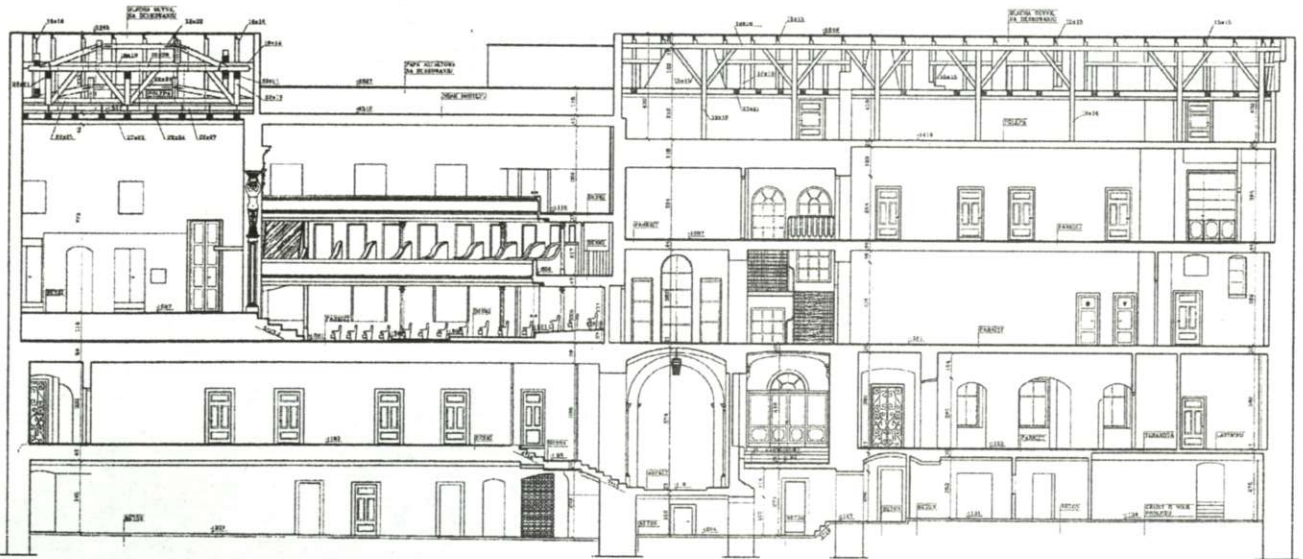
13 marca 1932 r. nastąpiło otwarcie Stałego Teatru Województwa kieleckiego z siedzibą w Tetrze Polskim w Kielcach. Sytuacja ta aż do wybuchu wojny nie uległa zmianie.

Założenie stałego teatru dramatycznego

W lutym 1945 roku, a więc zaledwie trzy tygodnie po wyzwoleniu Kielc spod okupacji hitlerowskiej, na łamach „Gazety Kieleckiej” ukazał się artykuł pod znamienym tytułem „Ambicją Kielc powinno być założenie stałego teatru dramatycznego”. Dawna sala teatralna została zdemolowana przez Niemców, więc niezwłocznie przystąpiono do jej remontowania. Pracowano niezwykle intensywnie i już 3 kwietnia 1945 roku odbyła się premiera komedii Aleksandra Fredry „Damy i huzary” w reżyserii Pawła Owerły. W „Monitorze Polskim” z dnia 19 kwietnia 1949 r. Minister Kultury i Sztuki ogłosił decyzję o upaństwowieniu Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Od 15 października 1952 r. dyrekcję Teatru im. Stefana Żeromskiego objęli Tadeusz Byrski, a po nim jego żona Irena Byrska. Mieli oni ambicję uczynienia z kieleckiego teatru jednej z czołowych scen kraju. Zasługą Byrskich było powstanie przy teatrze kieleckim Studia Teatralnego, które działało od 1 października 1955 r. do 30 lipca 1958 r. Po odejściu Byrskich kierownictwo kieleckiej sceny objęła znana aktorka Halina Gryglaszewska. Od 1 lutego 1962 do 31 sierpnia 1963 r. Teatrem im. S. Żeromskiego zarządzał Stanisław Cegielski. Najdłużej kierował kieleckim teatrem Zdzisław Grywałd – doświadczony pracownik teatrów katowickich i wrocławskich. Od lutego 1976 r. dyrekcję teatru obejmuje Henryk Giżycki. Obecnie funkcję tę sprawuje Piotr Szczerski.



Elewacja frontowa (skala 1:50)



Przekrój 2:2 (skala 1:50)

Prace dyplomowe studentów PŚk.

Przedstawiony skrót historyczny dziejów kieleckiego teatru to jeden z 8 rozdziałów opracowania dotyczącego historii architektury budynków teatralnych w pracy dyplomowej studentów Romana Gacha i Pawła Stańca oraz Macieja Piwowara i Pawła Sikorskiego, którzy wykonali pracę magisterską pod kierunkiem dr inż. Andrzeja Deneki.

Dotychczas obiekt ten tak charakterystyczny i wyróżniający się w mieście nie posiadał dokumentacji inwentaryzacyjnej, pomimo że jest to jeden z najstarszych w Polsce teatrów prywatnych wyróżniający się architektonicznie w Kielcach, a wpisany został do rejestru zabytków w 1972 r.

Wymieniony wyżej zespół studentów podjął się trudnej i ambitnej pracy uzupełniającej luki w dokumentowaniu jakże niewielu zabytków architektury Kielc. Ambitny i trudny, bo realizowany zakres pracy obejmował nie tylko korpus główny (z pomieszczeniami sceny i widowni), ale i oficyny będące zapleczem teatru. Duża powierzchnia zabudowy i kubatury oraz trudne do mierzenia objekty i krótki termin na wykonanie pracy dyplomowej spowodował, że zespół pomiarowy zwiększono o profesjonalistę z Kieleckich Pracowni Konserwacji Zabytków, Pana Marka Kwaśniewskiego.

	Powierzchnia zabudowy	Kubatura
1 Korpus główny	950,00 m ²	17880 m ³
2. Oficyna prawa	111,71 m ²	1558 m ³
3. Oficyna środkowa	279,56 m ²	3075 m ³
4. Oficyna lewa	220,00 m ²	2834 m ³
Łącznie	1561,28 m ²	24247 m ³

Dodatkowym utrudnieniem w wykonywaniu pomiarów była konieczność zachowania odpowiedniej dokładności, gdyż kreślenie wykonano posługując się techniką komputerową z wykorzystaniem AUTO-CAD. Całą dokumentację inwentaryza-

cyjno-pomiarową wykonano poprzez wyplotowanie rysunków, rzutów, przekrojów oraz elewacji na nieskurczliwych i trwałych foliach w dwu egzemplarzach. Jeden jest własnością Politechniki, drugi własnością PKZ Kielce, jako współuczestniczących w pracach pomiarowych i ponoszących koszty związane z drukiem, plotowaniem i wykonaniem.

Praca dyplomowa w części pierwszej składa się z opracowania historycznego i inwentaryzacji, którą to część wykonali studenci wspólnie. W części drugiej pracę podzielono na dwa zespoły dwuosobowe, w którym korpusem głównym (z widownią i sceną) zajęli się studenci **Roman Gach** i **Paweł Staniec**, a oficyną lewą studenci **Maciej Piwowar** i **Paweł Sikorski**. W obu przypadkach wykonując projekt remontu o określonych zakresach, jak np. instalowanie kurtyny przeciwpożarowej oddzielającej scenę i widownię czy wymiany stropów drewnianych na ognioodporne.

Na uwagę w pracach dyplomowych wykonanych w Katedrze Architektury i Ochrony Budowli Zabytkowych zasługuje fakt, że aż w takim zakresie przydatność tych prac zarówno w opracowaniach historycznych, inwentaryzacyjnych (uaktualnianie istniejących), jak i w projektach remontów budowlano-konserwatorskich, a nawet w pewnym zakresie adaptacji i projektów koncepcyjnych, jest do wykorzystania w praktyce konserwatorsko-budowlanej. Szczególnym przypadkiem jest kielecki Teatr im. S. Żeromskiego, który w ostatnim czasie przeżywa chwile „grozy” po decyzji Wojewody o zamknięciu teatru ze względu na zagrożenie pożarowe (SL Nr159 z dnia 11 lipca 1996 r.), interpelacja posła (do Premiera Cimoszewicza), decyzja Komendanta Straży Pożarnej o zamknięciu teatru itp.

Teatr ten, jak większość tego typu obiektów w Polsce budowanych na przełomie wieku, nie spełnia wymogów bezpieczeństwa przeciwpożarowego i bardzo pilne jest przygotowanie dokumentacji umożliwiających natychmiastowe podjęcie prac remontowych.

Andrzej Deneka

dr inż. Andrzej Deneka – adiunkt w Katedrze Architektury i Ochrony Budowli Zabytkowych

„Ecie pecie, gdzie jedziecie?”

Kordonowe badania pojazdów to inaczej badania źródeł i celów ruchu drogowego. Wykonuje się je w dni robocze na ważniejszych drogach wlotowych do miasta, a ich celem jest zebranie informacji o charakterystykach ruchu pojazdów przekraczających granicę miasta. Jednym ze sposobów wykonania kordonu jest ankietowanie kierowców, czyli bezpośrednio wywiady. Nie jest to łatwe zadanie pod względem organizacyjnym. Wymaga sprawnego kierowania akcją ankietowania, a także takiego formułowania pytań, które zapewniłoby realizację postawionych celów merytorycznych przy jednoczesnym skróceniu czasu ankietowania do minimum. Dobór miejsc, w których pojazdy mają być zatrzymywane wymaga dużej staranności. Punkty pomiarowe powinny znajdować się na prostych, poziomych odcinkach dróg, zapewniających dobrą widoczność, a szerokość jezdni musi umożliwiać płynność ruchu w przeciwnym do ankietowanego kierunku, a także stwarzać możliwość omińnięcia zatrzymanych pojazdów. Dla każdego punktu trzeba opracować organizację ruchu: ustawić tablicę informacyjną „Ankietowe badania ruchu”, znaki ograniczenia prędkości i zakazu wyprzedzania. Uzyskane informacje wzbogacają studium uwarunkowań rozwoju miasta w zakresie kształtowania sieci drogowych i organizacji ruchu w mieście.

Przeprowadzenie takich badań zostało zlecone Politechnice Świętokrzyskiej przez Miejską Pracownię Urbanistyczną. Ponieważ do wykonywania prac fizycznych najlepiej nadają się studenci, dlatego też zaszczytna funkcja ankietowania kierowców przypadła właśnie im. Wybrańcami losu zostali żacy ze specjalności „Drogi i mosty”. Ponieważ chętnych do pracy było więcej niż przewidywała ustawa, nie wszyscy mogli wziąć udział w akcji. Ostatecznie na walnym zebraniu ustalono skład zespołu. Między wybranymi z wybranych znalazłem się i ja, niżej podpisany. Zostaliśmy podzieleni na kilka grup, na których czele stanęli kierownicy, a na czele wszystkich pani **dr inż. H. Major** i pan **dr inż. B. Wawrzynkiewicz**.



Fot. 1. Nasza skromna grupa w składzie: policjant 1, Marek z Dąbrowy, policjant 2, Agnieszka Sarna i Mariusz Drabik (moja postać poza zasięgiem obiektywu).



Fot. 2. „Kilka pytań i mandacik”

Przeprypywanie kierowców trwało od wtorku (22 X) do czwartku (24 X) w godz. 7⁰⁰ - 10⁰⁰ na wlotach do Kielc i w godz. 14⁰⁰ - 17⁰⁰ na wylotach. Każdy dzień rozpoczynał się przeprowadzeniem rutynowych czynności, związanych z rozpoznaniem terenu, co wzbudzało zainteresowanie zaspanej jeszcze ludności miejscowej. Zwłaszcza, że ubrani w pomarańczowe „kombinezony” wyglądaliśmy jak załoga G (czytaj: dzi). Duży zapas czasu, jaki przeznaczaliśmy na czynności rozpoznawcze okazał się niepotrzebny, ale pozwolił na chwilę zadumy nad sensem rozwoju motoryzacji, budowy dróg i robót ziemnych.

Pytania, które zadawaliśmy kierowcom dotyczyły miejsca rozpoczęcia i zakończenia jazdy oraz celu podróży. Musieliśmy także zaznaczyć rodzaj pojazdu i policzyć jadące w nim osoby, co w przypadku autokarów turystycznych (autobusy nie podlegały badaniom) wymagało od nas biegłej znajomości podstawowej wiedzy matematycznej. Pytania trzeba było dostosowywać do inteligencji, stopnia wykształcenia

i poziomu kultury kierowców, a także do ich społecznego pochodzenia i lekkości miejscowych obyczajów. Z interpretacją niektórych odpowiedzi mieliśmy większe problemy niż na egzaminie z „Projektowania dróg i ulic”, np.

Ankieter (po uprzednich formach powitalnych i zwrotach grzecznościowych):

– *Gdzie pan rozpoczął jazdę?*

Kierowca: – *O panie, jeszcze w wojsku.*

Niechętnych odpowiedzi czy wulgarności ze strony kierowców nie było, ponieważ ankietowaniem zajmowały się w większości nasze kochane koleżanki. Ich czarujące spojrzenia, wewnętrzny urok i nieprzenikniony czar powodowały, że wywiady z kierowcami przedłużały się w nieskończoność, a pytania nie ograniczały się do potrzeb Urzędu Miasta.

W zatrzymywaniu samochodów pomagali nam policjanci. W niektórych z nich rozpoznawałem bezwzględnych i nieustępliwych funkcjonariuszy, którzy nie raz zmuszali mnie do złożenia „dobrowolnej ofiary pieniężnej” na rzecz podratowania miejskiego budżetu. Praca z nami musiała w pełni nie zaspokajać policyjnej ambicji, ponieważ zaczęli szukać jej spełnienia przeprowadzając kontrole drogowe. W czasie, gdy całą swoją uwagę skupili nad ukaraniem kierowcy, który źle trzymał ręce na kierownicy*, nie wytarł butów przed wejściem do samochodu, czy prowadził samochód w stanie wskazującym na spożycie płynu hamulcowego, my zostawaliśmy bez pracy i pewnie bylibyśmy grupą, która przeankietowała najmniejszą liczbę kierowców, gdyby nie jeden pomysł. Pomysł, który ocalił nas, jeśli nawet nie od śmierci czy zesłania na dziesięć lat ciężkich robót (drogowych), to na pewno od gniewu naszych przełożonych. Postanowiliśmy pobawić się w policjantów, a ponieważ Mariusz D. był, nie licząc mnie, jedynym przedstawicielem męskiej populacji w naszej załodze, udział w zabawie przypadł nam. Chociaż bez policyjnych insygniów: koguta, pałki i lizaka, w chwilach uniesień i porywów zapominaliśmy o szarej, studenckiej rzeczywistości i przenosiliśmy się do niebieskiej krainy stróżów prawa. Nasze, na początku chaotyczne i wywołujące nagłe i niespodziewane ataki śmiechu gesty zaczęły nabierać gracji, lekkości i profesjonalizmu, jakich mógłby pozazdrościć niejeden radarowiec, aż w końcu osiągnęły perfekcję ruchów dyrygenta, zdolnego poprowadzić narodową orkiestrę symfoniczną. Wyglądaliśmy co najmniej jak Borewicz i Zubek z „07 zgłoś się”. Żeby nie narazić się Mariuszowi, nie będę w tym miejscu wspominał, który z nas przypominał pierwszego, a który drugiego z filmowych bohaterów.

Ci, którzy nie wzięli udziału w akcji, początkowo nieco załowali, ale kiedy „dostrzegli” nasze chłodne spojrzenia, zimną krew i lodowate serca przestali się zamartwiać, a zaczęli nam nawet okazywać nić współczucia i garść zrozumienia.

Chociaż pogoda nie sprzyjała opalaniu, to jednak do Syberii nie doszło, bo gdzieś w środku każdego ankietera tlił się płomyk nadziei szybkiego zakończenia badań i powrotu do cie-



Fot. 3. „Jeszcze 100 pytań i może pan jechać...”

płych krajów. Płomyk ten, chociaż mały, dawał tę odrobinę ciepła, niezbędną do egzystencji i trwania na posterunku. Nie można nie wspomnieć w tym miejscu o oddaniu i poświęceniu kierowników grup, którzy dowozili gorącą herbatę i ciepłe słowa.

Ponieważ ludność tubylcza, której przedstawicielem jest Marek (fot. 1) nie była do nas wrogo nastawiona, badania zostały wykonane sprawnie i szybko, a my ukończyliśmy je cali i zdrowi. Praca, którą wykonaliśmy, dostarczyła nam wielu niezapomnianych wzruszeń, wzniosłych przeżyć i mocnych wrażeń. Mam nadzieję, że to co zrobiliśmy, nie pójdzie na marne, a zaowocuje lepszymi rozwiązaniami komunikacyjnymi i ułatwi poruszanie się po mieście, czego wszystkim użytkownikom dróg i sobie życzę.

Marcin Duda

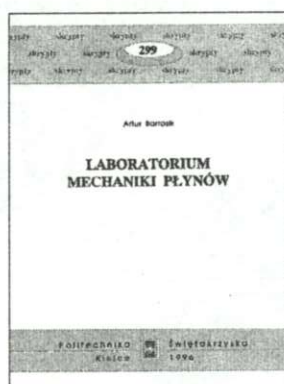
* dla nie wtajemniczonych podaję, że ręce na kierownicy powinny być zorientowane na godzinę 10⁴⁰ (lewa) i 14¹⁵ (prawa). W okresie zimowym należy cofnąć ręce o godzinę.

SKRYPTY

298 Karol Przybyłowicz, Janusz Przybyłowicz – REPETYTORIUM Z MATERIAŁOZNAWSTWA. CZĘŚĆ IV. FAZY I PRZEMIANY W METALACH I STOPACH. Wyd. I. Kielce 1996

Jest to kolejna, czwarta już część *Repetytorium z materiałoznawstwa*, bazująca na rozdziałach 5 – 9 książki *Metaloznawstwo*. Dzięki zamieszczonemu na końcu skorowidzowi, skrypt może też być wykorzystywany jako leksykon terminów i pojęć z zakresu objętego tematem. W przyszłości autorzy planują zamieszczenie treści skryptu w sieci komputerowej, podobnie jak części I, dzięki czemu będzie on dostępny w całej Polsce.

299 Artur Bartosik – LABORATORIUM MECHANIKI PŁYNÓW. Wyd. I. Kielce 1996



W skrypcie przedstawiono metodologię samodzielnego przeprowadzania typowych doświadczeń w mechanice płynów, z uwzględnieniem opisu stanowisk badawczych do ich przeprowadzenia.

Materiał w skrypcie podzielono na dwa rozdziały, z których pierwszy poświęcony jest błędom pomiarowym, natomiast drugi zawiera opis poszczególnych ćwiczeń laboratoryjnych. Przedstawiony w skrypcie materiał jest różnorodny i obejmuje zarówno proste eksperymenty, jak np. pomiar lepkości cieczy, klasyfikacja przepływów (doświadczenie Reynoldsa), jak również do których przykładem jest modelowanie numeryczne przepływu. Wynika to głównie z tego, że adresatami skryptu są studenci wydziału mechanicznego, inżynierii środowiska, jak również WSP – wychowania technicznego.

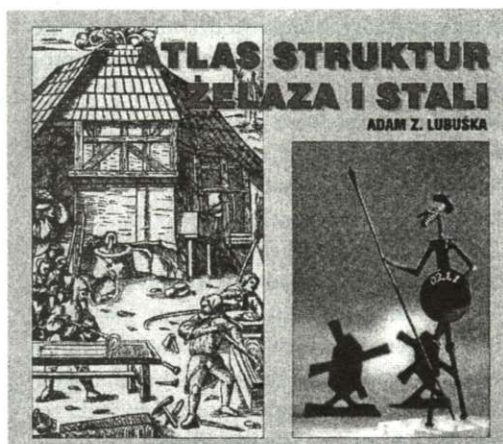
Do każdego z ćwiczeń zalecono wykonanie obliczeń i opracowanie wyników pomiaru za pomocą arkusza kalkulacyjnego Quattro Pro lub Excel.

Adam Lubuska – ATLAS STRUKTUR ŻELAZA I STALI. Wyd. I. Kielce 1996

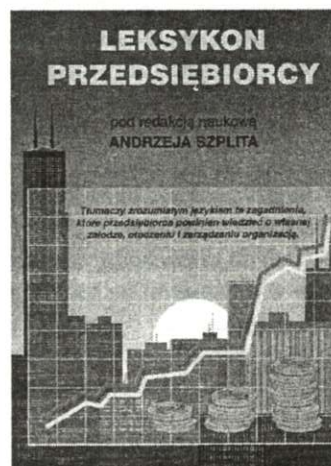
Przedstawiony w *Atlasie* metalograficzny zbiór struktur stopów układu Fe-C, głównie stali, ilustruje przede wszystkim wybrane przykłady techniki i ujawniania struktury. Zastosowano w opracowaniu różne sposoby postępowania badawczego, nie wyłączając nakładania obrazów produktów rozkładu na strukturę fazy macierzystej, jak też ujawnianie struktury produktów po spolerowaniu zapisu struktury fazy macierzystej.

Wielorakie sposoby postępowania pozwoliły udokumentować powiązania struktury produktów przemiany ze strukturą macierzystego austenitu lub innymi szczegółami, czego dotąd nie dawało się ujawnić przez zastosowanie konwencjonalnej techniki postępowania badawczego. W tym aspekcie prezentowany zbiór jest unikalny, a jednym z dowodów jest zdjęcie struktury austenitu węglowej stali eutokoidalnej ujawnionej przez trawienie przy ok. 1000 °C.

W treści zawarto opis stosowanych technik postępowania badawczego.



LEKSYKON PRZEDSIĘBIORCY pod redakcją naukową Andrzeja Szplita. Wyd. I. Kielce 1996



Leksykon jest najobszerniejszym z dotychczas wydanych tego typu słowników, dziełem opartym na najnowszych źródłach, obejmującym całokształt spraw i zagadnień związanych z rozwojem przedsiębiorstwa w warunkach gospodarki rynkowej.

Leksykon zawiera wiadomości encyklopedyczne. Łączy on funkcje encyklopedii z rolą słownika języka polskiego i słownika wyrazów obcych. Zaliczany jest do kategorii tzw. słowników artykułowych (zwanych także przeglądowymi lub problemowymi), które zawierają niewielką liczbę artykułów analitycznych, za to dość wyczerpująco interpretują poszczególne zagadnienia.

Wszystko, co dotyczy zespołu działań podejmowanych w celach gospodarczych, zostało tu ujęte w szereg haseł i artykułów, wyczerpująco opracowanych i ułożonych w porządku alfabetycznym.

W *Leksykonie przedsiębiorcy* uwzględnione zostały zarówno strategie, jak i techniki zarządzania. Znajdują się tu ujęte w ponad 2 100 hasłach komentarze z zakresu reklamy, marketingu, handlu zagranicznego, bankowości, giełdy papierów wartościowych i towarowej oraz ubezpieczeń, prawa cywilnego, także ceł i podatków. Leksykon odznacza się dbałością o szczegóły w doborze ilustracji oraz doskonałą jakością edytorską

Zamieszczono w nim również sylwetki znanych i cenionych menedżerów polskiego przemysłu.

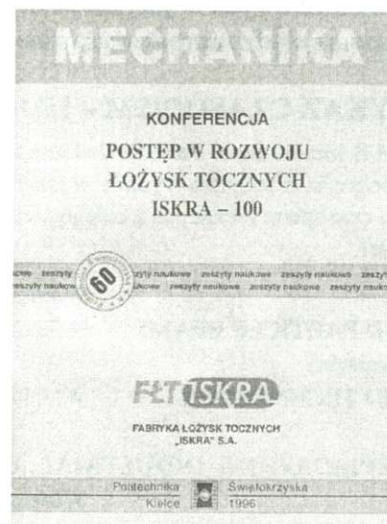
MATERIAŁY KONFERENCYJNE



International Conference on
HEAT TRANSFER WITH
CHANGE OF PHASE
HEAT' 96

KIELCE, POLAND, DECEMBER 8 - 10, 1996 part I, II
Zeszyty Naukowe Politechniki Świętokrzyskiej:
Mechanika 61, Kielce 1996

KONFERENCJA
POSTĘP W ROZWOJU ŁOŻYSK TOCZNYCH
ISKRA - 100
Zeszyty Naukowe Politechniki Świętokrzyskiej:
Mechanika 60, Kielce 1996



PIEKOSZÓW MA SWOJĄ MONOGRAFIĘ

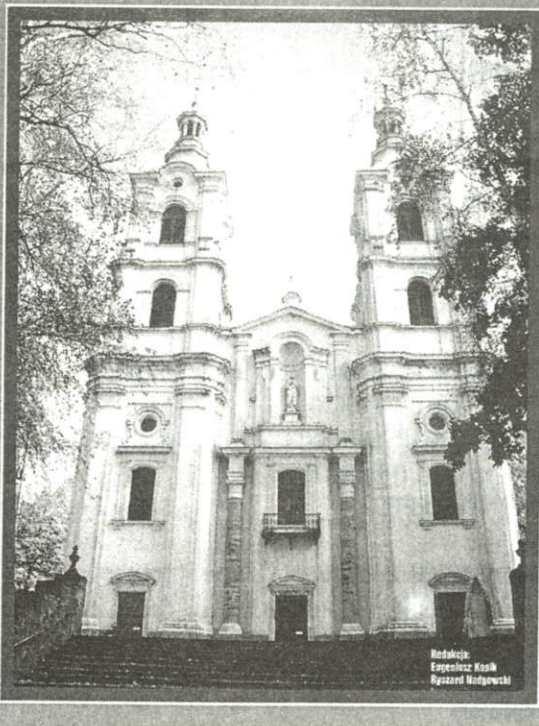
W ślad za gminami: Małogoszcz, Chęciny, także i Piekoszów doczekał się monografii historyczno-gospodarczej. Kreatorami jej są pracownicy Samodzielnego Zakładu Historii Gospodarczej Politechniki Świętokrzyskiej: dr Eugeniusz Kosik i prof. Stanisław Meducki oraz nauczyciele kieleckich szkół: mgr Ryszard Nadgowski, mgr Dariusz Świtalski i inż. Janusz Stachura. Książka „W szlacheckim Piekoszowie” zrodziła się z inicjatywy piekoszowskiej rady, a przede wszystkim wójta mgr Henryka Salwy. Jej sponsorami byli znani przedsiębiorcy, w tym Ryszard Hochel i Józef Bartos.

Prezentowana publikacja jest pionierską monografią o tym rejonie. Jej treść umożliwia całościowe poznanie bogatej historii i dnia dzisiejszego gminy. Praca jest pozycją popularno-naukową, otrzymała wysoką ocenę historyków i geografów, miłośników regionu. Dzięki niej poznajemy środowisko geograficzne pomiędzy Sufragańcem, Bobrzą a Łososiną, wędrujemy po jaskini Chelosiowej, po dobrach Odrowążów i Tarłów, docieramy do dawnych osad górniczych – Jaworzni i Miedzianki.

Praca zawiera w sobie wiele akcentów, związków z Politechniką Świętokrzyską. To przecież bohater rozdziału pt. „Górnice osady” był w latach 1816 - 1826 rektorem Akademii Górniczej w Kielcach. W tej książce na wielu stronach spotykamy nazwiska naszych profesorów: dr inż. Grzegorza Łagowskiego, prof. Andrzeja Szplita, prof. Jacka Chałupczaka itd.

W Piekoszowie znajduje się świątynia Najświętszej Marii Panny, która słynie z cudownego obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Od 1705 r. do Piekoszowa, tak jak na Jasną Górę, ciągnęli ludzie z całej Korony i Litwy. Bywał tu w 1863 r. gen. Czengiery, który szukał w piekoszowskiej świątyni pomocy dla swej chorej córki. Bywali tu kardynałowie polscy Stefan Wyszyński i Józef Glemp.

W SZLACHECKIM PIEKOSZOWIE



Słowo wstępne do książki napisał wojewoda kielecki, Zygmunt Szopa, a przedmowę znany redaktor kielecki Stanisław Mijas.

Janusz Stachura

Czytelnia Naukowa zaprasza do korzystania z czasopism, materiałów konferencyjnych, uczelnianych zeszytów naukowych, katalogów wydawców, prospektów, encyklopedii (Britanica), słowników językowych, fachowych w języku polskim i obcych, wydawnictw o międzynarodowym zasięgu.

WYKAZ CZASOPISM – LASERY

wg ULRICH'S International Periodicals Directory (1994 - 95)
(Jest to bibliografia czasopism wydana w latach 1994 - 95 zawiera 70 tys. czasopism bieżących z całego świata i ze wszystkich dziedzin)

LASER	Wielka Brytania
LASER AND PARTICLE BEAMS (fizyka, inżynieria)	Wielka Brytania
LASER AND TECHNOLOGY (inżynieria)	Włochy
LASER APPLICAZIONI INDUSTRIAL TECHNOLOG	Włochy
LASER BULLETIN (technika, biznes)	Stany Zjednoczone
LASER FOCUS WORLD (electro-optics mag)	Stany Zjednoczone
LASER FOCUS BUYERS GUIDE (optic. market)	Stany Zjednoczone
LASER HANDBOOK (monografia) (jęz. ang.)	Holandia
LASER PHYSICS (teoria, praktyka)	Stany Zjednoczone
LASER PRAXIS (przemysł)	Niemcy
LASER REPORT (opto-electronics)	Stany Zjednoczone
LASER SCIENCE and TECHNOLOGY (Harwood Academic Publishers)	Stany Zjednoczone
LASER TECH BRIEFS (biznes)	Stany Zjednoczone
LASER und OPTOELEKTRONIK	Niemcy
LASER and OPTRONICS	Stany Zjednoczone
LASERS in ENGINEERING	Stany Zjednoczone
LASERS in the LIFE SCIENCES	Stany Zjednoczone
LASER VIDEO FILE	Stany Zjednoczone
LASER VIEWS	Stany Zjednoczone
LASERDISK PROFESSIONAL do r. 1990)	
obecnie: CD-ROM PROFESSIONAL	Stany Zjednoczone
LASERJET JOURNAL	Stany Zjednoczone
LASERLOG REPORTER (CD reporter)	Stany Zjednoczone
INTERNATIONAL CONFERENCE ON LASERS PROCEEDINGS	Stany Zjednoczone
(optyka, elektronika)	
INDUSTRIAL LASER REVIEW	Stany Zjednoczone

Układ spisu jest działowy, a w obrębie działów według tytułów czasopism. W opisie zaszyfrowane są zmiany tytułu, notatka o języku, w którym ukazuje się czasopismo. Cennym elementem spisu jest pierwszy rok ukazywania się czasopisma i cena rocznej prenumeraty. Pozostałe dane to: częstotliwość, wydawca i miejsce wydania, wysokość nakładu. W opisie podany jest również tytuł bibliografii analitycznej, uwzględniającej dane czasopisma, co stanowi dokładną informację o jego randze naukowej. Po zrzębie głównym czasopism następuje spis czasopism nowych i spis tytułów czasopism, które przestały się ukazywać oraz indeks krzyżowy, wykazujący tytuły czasopism, nazwy działów, hasła przedmiotowe wraz z odsyłaczem. Jest to cenny informator, orientujący w bieżącej publikacji czasopism.

WYKAZ CZASOPISM W POLSCE wg WYKAZU CZASOPISM NAUKOWYCH IMPORTOWANYCH DO POLSKI W 1996 r.

(Wykaz zawiera informacje o czasopismach zagranicznych prenumerowanych w Polsce. Baza Journals II powstaje we współpracy z Polską Fundacją Upowszechniania Nauki. Aktualizowany jest corocznie i obejmuje lata bieżące)

LASER – PRAXIS	Niemcy (WSI Koszalin)
LASER AND PRACTICLE BEAMS	Wielka Brytania (Inst. Fizyki i Plazmy)
LASER FOCUS WORLD	Stany Zjednoczone (Politechnika Warszawska Instytut Matematyki)
LASER PHYSICS	Stany Zjednoczone (Uniwersytet w Poznaniu)
LASER UND OPTOELEKTRONIK	Niemcy (Instytut Optyki Stosowanej, Instytut Maszyn Przepływowych, Instytut Technologii Elektronowej – PAN)
LASERS AND OPTRONICS	Niemcy (Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych)
INDUSTRIAL LASER REVIEW	Stany Zjednoczone (WAT)

Wyszukiwanie w wykazie odbywa się wg: tytuł, ISSN, hasło, numer odbiorcy, np. BG PŚk – 318

**CZASOPISMA ZAMÓWIONE DLA BIBLIOTEKI
GŁÓWNEJ POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ**

INDUSTRIAL LASER REVIEW
THE FABRICATOR
TPQ – THE TUBE A PIPE QUARTERLY

Wspomnienie o Docencie Marianie Bronisławie Manugiewicz

22 listopada 1996 r. zmarł w Kielcach w wieku 80 lat **doc. dr inż. Marian Bronisław Manugiewicz** wieloletni pracownik naszego Wydziału, nauczyciel akademicki, przyjaciel młodzieży akademickiej, wybitny inżynier, człowiek prawy i szlachetny.

Urodził się 26 stycznia 1916 r. w miejscowości Żabie powiat Kosów (obecnie Ukraina), zaś w 1937 r. ukończył II Państwowe Gimnazjum im. K. Szajnochy we Lwowie uzyskując świadectwo dojrzałości. W latach 1937 - 1939 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

W 1946 r. powraca do Polski jako repatriant z ZSRR, osiedlając się w Szczecinie, tam też w latach 1947 - 1951 studiuje w Szkole Inżynierskiej, uzyskując w roku 1951 dyplom inżyniera budownictwa lądowego.

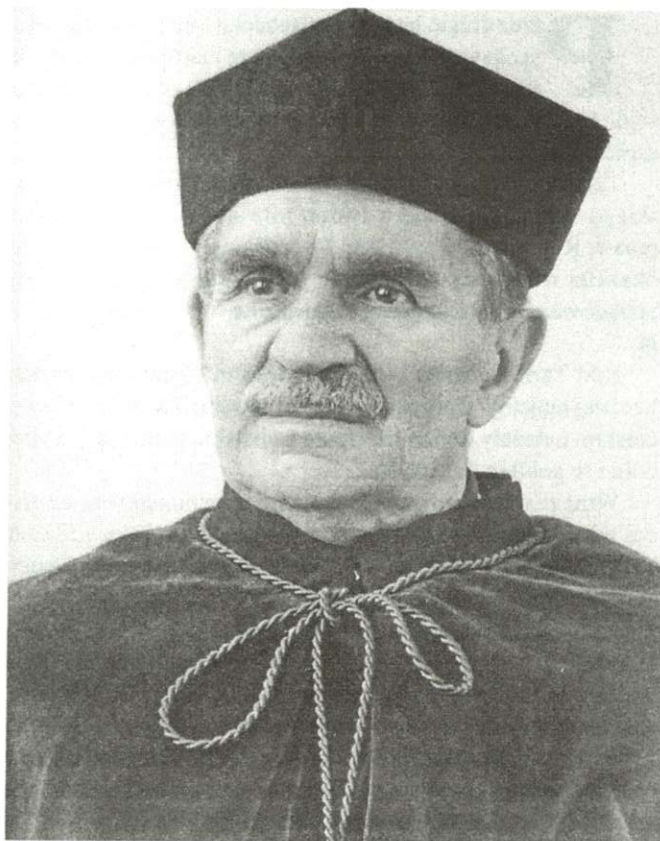
W latach 1951 - 1956 pracuje w różnych biurach projektowych budownictwa lądowego na terenie miasta Szczecina.

W okresie 1956 do 1960 r. pracuje na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Szczecińskiej jako pracownik techniczny, a równocześnie uczęszcza na studia magisterskie, które kończy pomyślnie, i w dniu 30.09.1960 r. uzyskuje dyplom magistra inżyniera budownictwa lądowego.

W latach 1960 - 1968 pracuje w Katedrze Budownictwa Lądowego i Wodno-Melioracyjnego Politechniki Szczecińskiej na stanowisku asystenta, starszego asystenta i adiunkta.

W 1967 r. uzyskuje stopień naukowy doktora nauk technicznych, zaś z dniem 1 czerwca 1969 r. powołany zostaje przez Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego na stanowisko docenta w Politechnice Świętokrzyskiej.

Od 1 października 1968 r. do chwili odejścia na emeryturę – w roku 1986 – pracuje na Wydziale Budownictwa Lądowego w naszej Uczelni, pełniąc funkcję kierownika Zakładu Budownictwa Ogólnego i Przemysłowego, zaś w latach 1968 - 1971 obdarzony zostaje godnością Dziekana Wydziału. Za swą sumienną pracę był wielokrotnie nagradzany nagrodami Ministra i Rektora, m.in. został odznaczony: Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim OOP, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Honorową Odznaką ZSP, Odznaką za Zasługi dla Kielecczyzny oraz Złotą Odznaką Honorową PZiTB.



Dziekan Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Świętokrzyskiej w latach 1968 - 1971

Doc. dr inż. Marian Bronisław Manugiewicz był wybitnym dydaktykiem, powszechnie szanowanym pracownikiem, osobą skromną i pracowitą, wymagającą wobec siebie, a życzliwą i wyrozumiałą dla innych.

Odchodząc od nas na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako osobowość wybitna, skromna i cicha,

**Dziekan WBL
Czesław Lewinowski**

Małże z Gór Świętokrzyskich

Ślady morza i nieznane dotąd gatunki małży sprzed 12 mln lat ujawniły badania paleontologiczne prowadzone od kilku lat przez dr Gwidona Jakubowskiego z Muzeum Ziemi PAN w rejonie Gór Świętokrzyskich. W Korytnicy znaleziono zespół skamieniałych małży. Żyły one ok. 12-15 mln lat temu w płytkiej zatoce morskiej, będącej częścią ciepłego morza miocen-skiego, jakie znajdowało się na terenach dzisiejszej środkowej

Polski. Było to ostatnie morze wkraczające na nasze ziemie. Dr Jakubowski rozpoznał i opracował ponad 200 gatunków morskich małży, w tym kilka gatunków nieznanych dotąd nauce. Jego badania pozwoliły też na ściślejsze wyznaczenie linii brzegowej zatoki korytnickiej oraz zatoki pińczowskiej. Na terenie dawnych zatok znaleziono - obok małży - także skamieniałe szczątki ryb, m. in. zęby rekinów.

Fotografia kieleckiego zamku w Piekoszowie

Przez długie lata dwa szlacheckie rody związały swoją egzystencję z Piekoszowem i okolicą. Byli to Odrowąże i Tarłowie. Pierwsi z nich zbudowali tu kościół św. Jakuba Apostoła, drudzy natomiast – pałac w Podzamczu Piekoszowskim.

Tarłowie weszli w 1619 r. we władanie klucza piekoszowskiego składającego się z dwóch folwarków: w Piekoszowie oraz w Rykoszynie i paru wsi. Początkowo nie mieli tu swojej okazałej rezydencji. Mieszkali więc w drewnianym dworze pobudowanym jeszcze przez Odrowążów w sąsiedztwie kościoła.

Ród Tarłów, herbu Topór, z upływem lat stawał się coraz bardziej majątny. Oprócz dóbr piekoszowskich w powiecie checińskim należały doń m.in. Opole Lubelskie oraz dobra na Podolu i w pobliżu Przemyśla.

Wraz ze wzrostem pozycji ekonomicznej następował też proces windowania się ku szczytom władzy. Już w roku 1587 Jan Tarło pełnił godność wojewody lubelskiego, a jego krewni dzierżyli miejsca senatorskie jako kasztelanowie. Z tego rodu wysokie godności osiągnął również Jan Tarło (1684 - 1750) marszałek konfederacji dzikowskiej, wojewoda sandomierski. On to wraz ze swym bratankiem Adamem, dziedzicem Piekoszowa, byli zwolennikami elekcji Stanisława Leszczyńskiego i walczyli przeciwko Augustowi III Sasowi oraz Rosji. W tej batalii brała również udział skupiona w chorągwi piekoszowskiej drobna szlachta i chłopci z klucza piekoszowskiego i okolic. Adam Tarło zginął w 1744 r. w pojedynku, w młodym wieku. W historii zapisał się też Michał Tarło, który był generałem w armii francuskiej.

Świadectwem władztwa Tarłów w świętokrzyskiej krainie jest zamek rezydencjalny w Podzamczu Piekoszowskim.

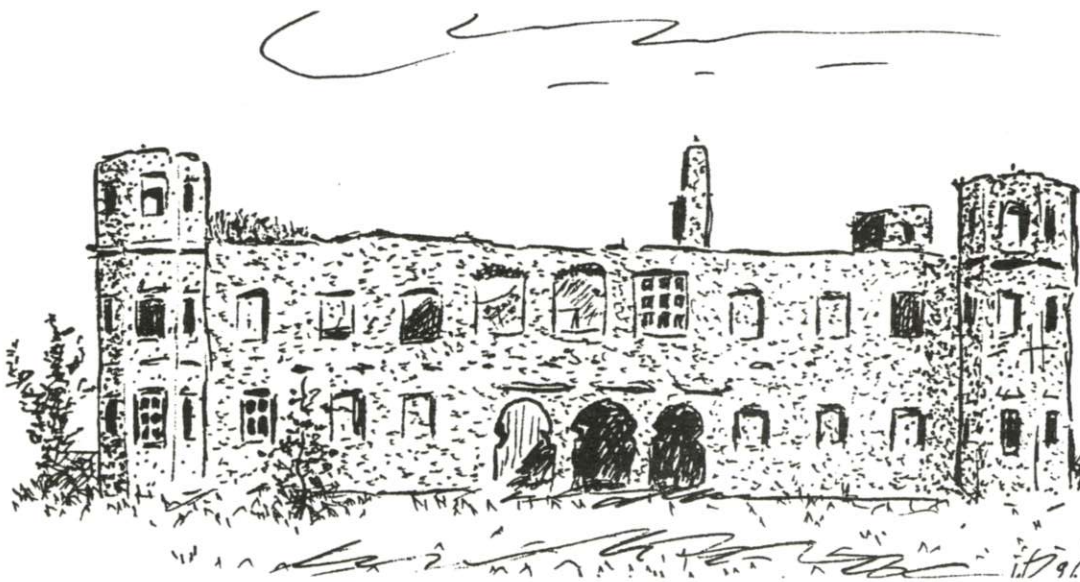
Po dziś dzień wśród historyków toczy się spór w kwestii budowniczego pałacu. Do niedawna sądzono, że wznosił go kasztelan wiślicki, starosta olsztyński i zwoleński, Jan Karol Tarło. Autorzy pracy dyplomowej: Ewa Stojek, Rafał Kowalik i Marcin Kwaśniewski, napisanej pod kierunkiem prof. Tadeusza Polaka oraz dr. Andrzeja Deneki i dr. Andrzeja Żaboklickiego z Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach dowodzą, iż fundatorem pałacu w Piekoszowie był Jan Aleksander, syn Piotra Aleksandra.

Jan Aleksander, jak pisała w swych artykułach znawczyni tego problemu Iwona Badowska, był wybitnym przedstawicielem rodu Tarłów. W Piekoszowie przebywał często. I on mieszkał początkowo w modrzewiowym leciwym już dworze w Piekoszowie, sąsiadującym z zabudowaniami folwarcznymi, usytuowanymi w pobliżu kościoła św. Jakuba Apostoła. Ta rezydencja glorii mu zapewne nie przyniosła. Stąd często wyruszał i do powiatowych Checin i do pobliskich Kielc. Legenda powiada, że w czasie uczty urządzonej przez biskupa krakowskiego, budowniczego kieleckiego pałacu, Jakuba Zadzika, gospodarz dumny ze swej kieleckiej rezydencji odmówił J. Aleksandrowi Tarle przyjazdu do Piekoszowa, powiadając, że „po chałupach nie jeżdżę”. Wtedy to Tarło rozsierzony tą kompromitacją wobec licznie zebranej szlachty, odrzekł: „zapraszam zatem ekscelencję do siebie do Piekoszowa za dwa lata, do takiego samego pałacu, jaki Ty ekscelencjo posiadasz”. I rzekomo w dwa lata później został pobudowany na lekkim wzniesieniu, na terenach podmokłych, zamek rezydencjalny według kieleckich wzorów.

W tej legendzie są niewątpliwie elementy prawdy. Zapewne piekoszowski dziedzic zwiedzał pałac J. Zadzika i był nim urzeczony. Budując taki sam w centrum swych dóbr chciał splendor dorównać biskupowi. No i rzeczywiście, wznosząc zamek Tarło uświetnił nim swe włości i podniósł rangę rodu.

Eugeniusz Kosik

(ciąg dalszy w następnym numerze)



Podzamcze Piekoszowskie

rys. Włodzimierz Zacharz



15 lat tradycji

Pomysł Kolegi Waldemara Głucha zorganizowania atrakcyjnego sylwestrowego balu, jako ważnej integrującej środowisko – imprezy dla wszystkich – jest z powodzeniem powielany od wielu lat. Jako Prezes Zarządu ZNP w Uczelni, miałem zaszczyt otworzyć pierwszą imprezę tej edycji. Na tegorocznym balu formuła powitania nawiązywała do tego wydarzenia:

Witamy serdecznie zebranych dziś na sylwestrowym balu – imprezie organizowanej pod patronatem Jego Magnificencji Rektora Politechniki Świętokrzyskiej. Bal ten ma wieloletnią tradycję – i jak sądzimy dzisiaj – licznych zwolenników. Dziękuję więc wytrwałym Organizatorom ze Związku Nauczycielstwa Polskiego w Uczelni za społeczny trud – przygotowania tej imprezy. Życzymy wszystkim miłej zabawy – na Jubileuszowym 15 Noworocznym Balu Sylwestrowym w Politechnice Świętokrzyskiej...

Ponieważ „rzecz cała” ma wymiar jubileuszowy, historyczny – skłania do odnotowania istotnych faktów i głębszych refleksji. W tegorocznym balu uczestniczyło 225 par. Obecnością swą zaszczytili – przedstawiciele władz Politechniki w osobach prorektorów: dr inż. **Barbary Goszczyńskiej**, prof. dr. hab. inż. **Romana Nadolskiego**, prof. dr. hab. inż. **Mieczysława Poniewskiego**, a także dyrektora administracyjnego – dr inż. **Adama Barchana**. Oprócz pracowników Uczelni tradycyjnie licznie przybyli m.in.: prawnicy, lekarze, byli również dziennikarze.

Regionalny dziennik „Echo Dnia” z 15 stycznia, w kronice towarzyskiej zanotował: *Najwyżej w rankingu udanych sylwestrowych zabaw uplasował się bal w Politechnice Świętokrzyskiej, gdzie była od wieczora do rana szampańska zabawa...*

Wysiłek wyspecjalizowanej i niestrudzonej grupy organizatorów, którzy podejmują to zadanie w niemal niezmiennym składzie od 15 lat, spotkał się więc z zasłużonym uznaniem. Bowiem bale sylwestrowe w Politechnice znane są od lat z: dobrej kuchni i muzyki tanecznej, oryginalnych nastrojowych dekoracji, a przede wszystkim sympatycznej, luźnej, wręcz rodzinnej atmosfery. Wtajemniczeni twierdzą, że dyskutowane przez cały rok, finezyjne w szczegółach, elementy techniczne i organizacyjne tworzą specyficzny niepowtarzalny klimat tej imprezy. Należy podkreślić, że na sukces imprezy, oprócz niewątpliwej wieloletniej wprawy składają się głównie: osobiste zaangażowanie, talenty, a także profesjonalne umiejętności koleżanek i kolegów z Poligrafii oraz Stołówki uczelnianej. Wielokrotnie w pracach organizacyjnych związanych z przygotowaniem balu, w obiektach stołówki Politechniki, udział brali koleżanki i koledzy: Dariusz Bojczuk,

Mieczysław Bojczuk, Krzysztof Chlewicki, Halina Drozd, Waldemar Głuch, Andrzej Jeżowski, Joanna Kręzelewska, Jolanta Lichnowska, Andrzej Matusiak, Jan Ordyński, Adam Rózyc, Henryk Sońta, Elżbieta Szczygieł, Mariola Zagórska i Wojciech Żórawski. Od kilku lat pracownicy stołówki uczelnianej ściśle współdziałają z organizatorami, pod czujnym okiem koleżanki Kierownik – Alicji Łebek i szefowej kuchni Pani Leokadii Grzywny. Spośród pracowników stołówki Panie: Halina Kucięba, Anna Kundera, Maria Łabędzka i Halina Ściegienna – ponoć od 15 lat „nie opuściły żadnego balu”.

Jedną z atrakcji imprezy jest zwyczaj zbiorowego składania życzeń obecnym na sali i powszechnie znanym w środowisku *solenizantom-Mieczysławom*. W czasie Jubileuszowego balu „do tablicy” pod zegarem poproszono VIP-ów: Profesora Mieczysława Poniewskiego i Doktora Mieczysława Bojczuka, *wieloletniego Prezesa ZNP w Uczelni*. Były kwiaty, gratulacje i huczne 100 lat od całej sali z udziałem orkiestry.

W dobie gospodarki wolnorynkowej ważny jest fakt, że bal jest przedsięwzięciem, z założenia samofinansującym się, a organizatorzy nigdy dotąd nie zanotowali strat. Oryginalne elementy wystroju sal są natomiast chętnie i wielokrotnie wykorzystywane w innych organizowanych tu imprezach. W świetle faktów trudno się dziwić, że organizacja balu sylwestrowego, postrzeganego jako powszechnie akceptowany pożyteczny element działalności społecznej, jest stałym – wręcz koronnym elementem – programów pracy Zarządu ZNP w naszej Uczelni. Budzi też wiele trosk i emocji.

Wielu uczestników balu podkreśla, że pomysłowość, udane improwizacje, pracowite wykonanie w szczegółach, troska o klimat dobrej zabawy i umiarkowane ceny sprawiają, że impreza ma coraz więcej zwolenników i w tej formie organizacyjnej winna być kontynuowana.

Andrzej Jeżowski



Uczestnicy balu

Spartakiada Zaków

26 listopada '96 w Hali Widowiskowo-Sportowej odbyło się prawdziwe akademickie święto sportu. W spartakiadzie brały udział reprezentacje (studenci pierwszego roku, trenerzy i uczelniane władze) trzech kieleckich uczelni: Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Wyższej Szkoły Handlowej i Politechniki Świętokrzyskiej, która była organizatorem tej imprezy. Kapitanem naszej drużyny była pani prorektor ds. dydaktycznych dr inż. Barbara Goszczyńska.

„Sport i zabawa” to hasło, które miało przyświecać imprezie, ale niestety zawsze przeważa motyw rywalizacji, chęć bycia lepszym, chęć wygrania.

Spartakiadę rozpoczęły studentki z WSP, które pokazem tanecznym w rytmie disco wprowadziły fantastyczny nastrój sportowej zabawy.

Na parkiet jako pierwsze wyszły mieszane drużyny siatkówki – po 8 minutowych spotkaniach „każdy z każdym” ogłoszono wyniki: pierwsze miejsce Politechnika, drugie WSH i trzecie WSP.

Umiejętności techniczne z zakresu siatkówki okazały się trudnym sprawdzianem dla trenerów – musieli wykonać 5 zagrywek kierunkowych (do lecącego materaca), nasz trener mgr W. Siwoń miał tego dnia trochę „skrzywione oko” – nie trafił ani raz.



Najcelniejsze oko Politechniki

Koszykówka mieszana zawsze była naszą silną stroną, w tym roku brakowało jednak „dwumetrowców”, a także klubowych zawodników – i otóż pierwsza przegrana, tak z WSH jak i WSP.

Natomiast „potyczkę” trenerów w rzutach osobistych wygrał mgr R. Pastuszko.

Następną konkurencją było strzelanie z pistoletu pneumatycznego do balonów – konkurencja dla władz uczelnianych. Pani Prorektor okazała się najlepsza, miała najcelniejsze oko, pokonała mgr J. Frydrycha z WSH (policjanta), a także p. prorektor Reginę Renz z WSP. Ogromne brawa!!!



16 osób na jednej skrzyni (to nasi), a jak WSH dołożyło jeszcze 6?

Celne pięć strzałów pani prorektor i zdobyte 3 punkty za zwycięstwo wyprowadziły nasz zespół na I miejsce – oby pas-sa zwycięstw trwała nadal.

Piłka nożna naszego zespołu i test dla trenera to popisy strzeleckie naszych reprezentantów – zdobyli łącznie maksymalną ilość 6 punktów. Dwie ostatnie konkurencje spartakiady to skrzynia, w której liczyła się pomysłowość i sprawność oraz przeciąganie liny dla najsilniejszych. Umieszczenie 22 osób na skrzyni techniką „śledzie w beczce” – to wspaniały wynik WSH, który został uznany za rekord spartakiady. Nasi studenci zbyt długo „medytowali” nad techniką, wszystko zawiodło, zmieściliśmy tylko 16 osób, co dało nam, niestety, trzecie miejsce.

Przeciąganie liny zawsze było silną stroną naszej drużyny, w tym roku brakło nam stukilogramowców i mimo ogromnego zaangażowania kierownika Studium I Roku dr Krzysztofa Beresia i przy ogłuszającym dopingu publiczności przegraliśmy z WSH, a z WSP wynik był nie rozstrzygnięty. Po dziewięciu konkurencjach i podliczeniu wszystkich punktów okazało się, że WSH zajęła pierwsze miejsce wyprzedzając o „jedno oczko” Politechnikę, która uzyskała 20 pkt. Trzecie miejsce zajęła WSP z wynikiem 17 pkt.

Wszystkie drużyny zostały nagrodzone pucharami i dyplomami, które wręczyła p. prorektor Barbara Goszczyńska.

Sportowe okrzyki studentów, podziękowania dla KU AZS, SWFiS Politechniki za bardzo sprawne przeprowadzenie imprezy zakończyły spartakiadę żaków.

Za rok następna impreza – do zobaczenia.



No jeszcze trochę, jeszcze – krzyczy dr Krzysztof Beres

LIGA MIĘDZYUCZELNIANA

Również 12 grudnia zakończyła się I runda Ligi Międzyuczelnianej, której organizatorem był Klub Uczelniany AZS Politechniki Świętokrzyskiej.

W rozgrywkach brały udział kieleckie uczelnie: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Handlowa, Wszechnica Świętokrzyska, Seminarium Duchowne (tylko piłka nożna), Politechnika Świętokrzyska.

Liga rozgrywana była w następujących dyscyplinach: siatkówka, koszykówka, piłka nożna, halowa.

Po zakończeniu I rundy kolejność uczelni jest następująca:

KOSZYKÓWKA

- I – miejsce – WSP 6 pkt
- II – „ – Politechnika 4 pkt
- III – „ – Wszechnica 2 pkt
- IV – „ – WSH 0 pkt

SIATKÓWKA

- I – miejsce – Politechnika 6 pkt
- II – „ – WSP 4 pkt
- III – „ – Wszechnica 2 pkt
- IV – „ – WSH 0 pkt

PIŁKA NOŻNA

- I – miejsce – WSP 9 pkt
- II – „ – Politechnika 9 pkt – w tym przypadku o kolejności decydował bezpośredni pojedynek – 2:1 dla WSP
- III – „ – Wszechnica 6 pkt
- IV – „ – Seminarium 4 pkt
- V – „ – WSH 1 pkt

Rozpoczęcie rundy rewanżowej zaplanowano w połowie stycznia.

ARKADIUSZ PONIKOWSKI

Student IV roku WEAiI zajął pierwsze miejsce podczas rozgrywanych po raz pierwszy od kilkunastu lat Halowych Akademickich Mistrzostw Polski w Łucznictwie, które odbyły się w dniach 16 - 17 listopada w Lublinie. Arek wystrzelał 568 pkt i wyprzedził swojego kolegę klubowego studenta AWF Warszawa – Roberta Marcinkiewicza (563 pkt) oraz Dariusza Parzelskiego z Uniwersytetu Warszawskiego (546 pkt).

W 45 plebiscycie „Słowa Ludu” na najpopularniejszych sportowców Kielecczyny ARKADIUSZ PONIKOWSKI zajął wysokie 5 miejsce. Arek został powołany do kadry olimpijskiej A i aktualnie objęty przygotowaniem do Igrzysk.

KONFRONTACJE SIATKARSKIE

Od wielu lat pomiędzy zaprzyjaźnionymi uczelniami: WSP, Politechniką Radomską a Politechniką Świętokrzyską rozgrywane są turnieje pod nazwą „KONFRONTACJE SIATKARSKIE”. 12 grudnia '96 odbył się taki turniej w naszej hali sportowej.

Przez kilka godzin na parkiecie toczyły się zacięte pojedynki. Atmosfera była gorąca, doping ogłuszający. Lepszy okazali się reprezentanci Politechniki Radomskiej – cóż, mają na swojej uczelni kierunek wychowanie fizyczne, ściągają więc młodzież uzdolnioną sportowo. Równie zacięty pojedynek był między reprezentacjami naszej Uczelni i Politechniki Radomskiej.

Końcowa klasyfikacja była następująca:

- I – miejsce – Politechnika Radomska
 - II – „ – Politechnika Świętokrzyska
 - III – „ – Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Rewanż – na wiosnę w Radomiu.

Maria Koziół,
Anna Trzaska

Szanowni Państwo

Jeśli niepokoić się, że funkcjonujący w naszym kraju system ubezpieczeń społecznych nie zagwarantuje Wam godziwej emerytury, proponujemy Państwu budowanie niezależności finansowej z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń na Życie S.A. – firmą solidną, nowoczesnie zarządzaną, oferującą szereg konkurencyjnych ubezpieczeń.

Myśląc o swojej rodzinie, dzieciach, tych wszystkich bliskich Wam osobach, które kochacie i o które troszczycie się każdego dnia pomyślcie, jak wiele od Was zależy i jak bardzo jesteście im potrzebni. Pomyślcie o tym, co może się stać, jeżeli Was zabraknie. Pomyślcie po prostu o tym, jak zabezpieczyć ich przyszłość... Powierając również ten problem PZU ŻYCIE dajecie Państwo swoim bliskim najlepszą gwarancję spokojnej przyszłości.

Proponujemy ubezpieczenia indywidualne:

– „**Moi bliscy**” – zabezpieczenie rodziny przed kłopotami finansowymi, jakie może spowodować brak osoby, której dochody w istotny sposób wpływały na budżet domowy.

– „**Bezpieczna rodzina, spokojna starość**” – osiągnięcie przez osobę ubezpieczoną wieku określonego w polisie umożliwia odebranie zgromadzonego kapitału jednorazowo lub w formie dożywotniej czy okresowej renty (dodatkowej emerytury); w wypadku śmierci osoby ubezpieczonej osobie uprawnionej wypłacane jest świadczenie w wysokości aktualnej sumy ubezpieczenia.

– „**Kochający Rodzice**” – zabezpieczenie finansowe dziecka w przypadku śmierci ubezpieczonego rodzica oraz zapewnienie pomocy finansowej na starcie w dorosłe życie.

– „**Serdeczni Przyjaciele**” – pomoc finansowa dla dziecka na starcie do samodzielnego życia zapewniona przez osobę wykupującą ubezpieczenie.

– „**Pogodna Jesień**” – ubezpieczenie emerytalne gwarantujące bezpieczny i atrakcyjny sposób oszczędzania na przyszłą emeryturę.

– „**Ubezpieczenie terminowe na wypadek śmierci**” – ubezpieczenie na życie na określony czas, szczególnie przydatne jako gwarancja spłaty zobowiązań finansowych.

Oferowane przez PZU ŻYCIE S.A. ubezpieczenia dają możliwość wyeliminowania niekorzystnych dla długoterminowych inwestycji finansowych skutków inflacji poprzez: – możliwość corocznego urealniania składki i sumy ubezpieczenia, – corocznego udziału ubezpieczonego w zysku od inwestowanych składek.

Zapraszając Państwa do korzystania z usług PZU ŻYCIE S.A. pragniemy przytoczyć hasło, które znakomicie oddaje istotę naszego Zakładu:

Zaufanie, które procentuje.

Szczegółowych informacji udziela Inspektorat PZU ŻYCIE S.A. w Kielcach, ul. Solna 3, tel. 368 33 11 lub licencjonowani pośrednicy działający w imieniu naszego Zakładu.